Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 210 Kraków, poniedziałek 12 września 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Potrzeba silnych nerwów

Jeżeli kiedy, to dzisiaj w Polsce, politycy klasy robotniczej powinni mieć silne nerwy i nie ulegać panice lub apatji. Sumienność i trzeźwy sąd są zresztą zawsze ich pierwszym obowiązkiem.

Zanosi się bowiem **na kryzys konstytucyjny**, a więc na szereg takich zmian w ustroju państwowym, które miałyby pozostać **trwałemi**, o ile w konstytucjach i ustawach są elementy trwalsze, niż w rozporządzeniach...

Widzieliśmy podobną do naszej dzisiejszej powojenną epokę we **Włoszech**. Tam, bezpośrednio po wojnie, socjaliści mieli nieopatrzną słabość przyłączenia się do złudzeń, a często poprostu szaleństw komunistycznych, lub tak radykalnych „maksymalistycznych", że zatarła się granica między taktyką socjalistów a komunistów. Wyzyskał ten historyczny błąd Mussolini, który potem w szeregu barbarzyńskich gwałtów nad socjalistami okazał społeczeństwu ich słabość oporu, a zapomocą wyzyskania szaleństw komunistycznych i oburzenia społeczeństwa, porwał ogromną liczbę ludzi za sobą i — zwyciężył.

Socjaliści włoscy popadli wówczas w drugą ostateczność: połączyli się z liberałami i klerykałami w tak zwanem „Zgromadzeniu Awentyńskiem" i przegrali. Z dziką zaciętością zniszczył faszyzm organizację **polityczną** partji socjalistycznej, a wspaniałą organizację **zawodową** przemocą włączył do swojej faszystowskiej, doprowadzając do tego, że stosunek robotnika do pracodawcy stale jest normowany przez państwo i stał się funkcją panstwową! Wodzowie socjalistyczni musieli emigrować i jedzą gorzki chleb tułaczy za granicami ojczyzny, prowadząc propagandę prasową i czekając na osłabienie ruchu faszystowskiego i na — jego błędy w przyszłości. Tak potężna partja socjalistyczna upadła na razie w **gruzy**!

Słabość wobec „rewolucyjnego" frazesu komunistycznego, a potem budowanie na liberałach i klerykałach, zemściły się na włoskiej partji socjalistycznej. Oczywiście, że te błędy nie były **wyłącznym** powodem zwycięstwa Mussoliniego, lecz dopomogły mu w znacznej mierze.

Odwrotny przykład można obserwować w taktyce naszych towarzyszów niemieckich w r. 1918 i 1919. Tu znowu zbytnie zaufanie do polityki pojednawczej wobec burżuazji i junkrów, dało tym właśnie wrogom klasy robotniczej ogromną przewagę i dzisiaj w dziewięć lat po rewolucji w Niemczech rządzą reakcjoniści z marszałkiem **Hindenburgiem** jako prezydentem państwa, następcą socjalisty tow. **Eberta**... Tu socjalizm nie przeszedł strasznych losów towarzyszy włoskich, ale będzie musiał jeszcze ciężko walczyć o przyszłość i o te posterunki, któremi już rozporządzał!

W Polsce stają dzisiaj socjaliści przed — Niewiadomem. Do listopada jednak 1927 roku muszą tutaj paść decyzje, które mogą zadecydować o konstytucyjnym ustroju panstwa i politycznym charakterze tej wielkiej państwowej areny, na której będzie walczył o prawa robotnicze socjalizm w Polsce.

Polska ma dzisiaj wiele złych i dobrych urządzeń. Obok carsko - cesarskich szkodliwych pozostałości, obok upośledzenia mniejszości narodowych, obok tradycyj biurokratycznych — są w Polsce: powszechne prawo głosowania, wolności obywatelskie (prawo koalicji, zgromadzeń, stowarzyszeń i t. d.), które jednak umniejszono już w dziedzinie wolności prasy, — ustawodawstwo społeczne nowoczesne, częściowo zmodernizowany samorząd, gdzie klasa robotnicza ma już silne placówki. Są to zdobycze demokracji wielkiej miary i to zdobycze osiągnięte w wolnej Polsce.

Wszystkie one jednak mogą zniszczeć a nawet zniknąć bez parlamentu, jako ciała ustawodawczego i kontrolującego, w którem klasa robotnicza ma czynny ustawiczny wpływ na bieg spraw państwowych.

Ale i ten parlament wymaga reform, uzupełnień i nowych przepisów, aby mógł funkcjonować sprawnie i z korzyścią także dla klasy robotniczej.

Co z tych nieodzownych rzeczy i instytucji ma być zniesione, czy usunięte? **Dotąd nikt nie wie o tem w państwie!** A jednak przed listopadem musi się rząd Marszałka Piłsudskiego na coś zdecydować.

Wydaje się to czasem grą obliczoną na cierpliwość... Socjalistyczni politycy muszą więc nerwy swoje opanować, cierpliwości nie stracić i wystąpić w danej chwili z całą świadomością, że spełniają swój historyczny obowiązek.

Ale nauka włoska niechaj posłuży im za nieomylną wskazówkę, że niema między socjalizmem a komunizmem żadnego sojuszu, a także nie utworzą „Awentynu" z narodową demokracją!

W zasadzie nic tu nie ma nowego. Wszak w walce o niepodległość była PPS przez długie lata zupełnie odosobnioną i wygrała. W walce o **demokrację** w wolnej Polsce także wskazówek od innych stronnictw PPS nie może się spodziewać, a już najmniej od prawicy walczącej rzekomo z rządem, a równocześnie zgarniającej jako klasa korzyści gospodarcze pomajowej konjunktury.

Spieszcie z pomocą ofiarom powodzi!

—o—

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

Wielka klęska powodzi w środkowej i wschodniej Małopolsce **dotknęła silnie ludność robotniczą i włościańską**, niszcząc jej mienie i wtrącając w nędzę. **Również lokale i stowarzyszenia robotnicze doznały znacznych szkód!**

Głębokie współczucie, jakie żywimy dla ofiar, nieujarzmionego dotąd żywiołu, musi wyrazić się **w formie doraźnej pomocy materjalnej.**

Zwracamy się do wszystkich organizacyj robotniczych i do ogółu towarzyszy, **by pospieszyli z pomocą.**

Wszelkie datki składać należy w Administracji „Naprzodu" w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

Rada Wojewódzka PPS
Krakowski OKR PPS.
Rada Związków Zawodowych

POSEŁ DR. HERMAN DIAMAND

Zasadnicze zmiany w stosunku kapitalistów do robotników

Kongres przemysłowców niemieckich w Frankfurcie nad Menem

W ubiegłym tygodniu odbył się w Frankfurcie nad Menem kongres 2.000 przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu niemieckiego pod wodzą kierowników wielkich koncernów przemysłowych. Kongres ten był przejęciem przez kapitalizm niemiecki zasad genewskiej konferencji gospodarczej, o której kilkakrotnie pisaliśmy. Kto biegu tego rozwoju nie śledzi, przeciera oczy, by się upewnić, czy to nie sen; czy oświadczenia, składane przez wodzów przemysłu, wobec zebranych przedstawicieli wszystkich ich kierunków, w rzeczywistości są możliwe.

Polska prasa socjalistyczna, oddawna przewidująca nieodzowną konieczność tych zmian, wykazała w licznych wywodach parcie rozwoju kapitalistycznego do demokratyzowania procesu produkcji, do konieczności kapitalistycznej podwyższenia płac robotniczych, — podwyższenia stopy życiowej proletarjatu. — Postęp techniki i organizacji pracy zmusza do postępów warunków społecznych. Bodźcem nowego kierunku — to nie etyka, nie litość, nie poczucie słuszności, ale zimne, spokojne poznanie rozwoju gospodarczego i zrozumienie, że dotychczasowa dyktatura panów środków produkcji prowadzi do zupełnego zapadnięcia się gospodarstwa.

Na kongresie przemysłowców w Frankfurcie nie zapadły żadne uchwały, a zgoda uczestników na referaty, uzgodnione na posiedzeniach rozszerzonego prezydjum, znalazła wyraz... przez zupełny brak opozycji. Kto się temi sprawami głębiej interesuje, niechaj porówna kierunek i ton referatów frankfurckich z ogłoszonemi w „Naprzodzie" uchwałami genewskiemi w sprawie racjonalizacji, a przekona się, że uchwały genewskie, to nie — jak pewne czynniki u nas przedstawiają — opinja od świata odciętych teoretyków, ale żywe, pulsujące życie.

Przewodniczący frankfurckiego parlamentu rzeczywistej władzy w państwie stanął na stanowisku republiki i zastrzegł zmiany w ustroju państwa, jedynie w kierunku większej centralizacji i zniesienia partykularyzmu. Partykularyzm niemiecki — to dziedzina reakcji niemieckiej.

Referent, przemysłowiec, tajny radca Bücher, **oświadczył się za wysokiemi płacami robotniczemi, które wzmacniają siłę kupna ludności, potęgują wiedzę, a przez to wpływają na podwyższenie poziomu życiowego ludności.** Jesteśmy — powiada mówca — za **ekonomizacją pracy ludzkiej**, to znaczy, że chcemy zainteresować człowieka w jego wytwórczości, przyznając mu dostatni udział w wynikach jego pracy. **Nie chcemy poddanych, szukamy współpracowników do naszej wytwórczości.** Jeżeli w Ameryce doprowadziła racjonalizacja do form wprost okrutnych, to w Niemczech, kraju organizacyj zawodowych, tego niebezpieczeństwa niema. Polityka społeczna — powiada Bücher — tak jest zakorzeniona w prawno-państwowych pojęciach mas niemieckich, że nawet myśleć nie można o jej zniesieniu.

Pojęcie wolności gospodarczej i z nią związane pojęcie inicjatywy prywatnej odrzuca zjazd przemysłowców niemieckich. Doszedł on do przeświadczenia, któremu Bücher dał jawnie wyraz, że i generalny dyrektor nie jest panem przedsiębiorstwa, jeno lepiej płatnym urzędnikiem. Co za różnica w gospodarczem zrozumieniu., kto za nim siedzi.., miasto, państwo, kooperatywa, czy prywatny kapitalista?

Według mnie **rozwój ten prowadzi z konieczności do socjalizmu** i pod tym względem jestem w zgodzie z socjalistyczną prasą niemiecką; z czego jednak nie wynika, by kapitaliści niemieccy nie spodziewali się po polepszeniu bytu robotniczego odstępstwa od socjalizmu bodaj części robotników. Że kapitaliści się łudzą, wynika dla mnie już z tego, iż nie potrafią usunąć przez obecnie zamierzane reformy arcyprzyczyny obecnego kryzysu kapitalistycznego to jest postępu techniki, który wzmaga potężnie wytwórczość. — Tylko społecznie zorganizowana produkcja doprowadzi do harmonji między produkcją a zapotrzebowaniem, tylko socjalizm umożliwi rozwój spożycia do tego stopnia, by wytwórczość nie mogła go prześcignąć.

Zjazd frankfurcki odbył się po targach lipskich, po przeglądzie postępów, poczynionych w technice wytwórczej w ostatniem półroczu. Pomiędzy Zjazdem i Targami jest ścisły związek. Nabiera się wyobrażenia o tem, co się dzieje na świecie, gdy się wejdzie do hali maszynowej na Targach lipskich, obejmującej kilka tysięcy metrów i gdy się zobaczy setki maszyn w zawrotnym ruchu, produkujących prawie zupełnie bez pomocy ludzkiej, wśród ciszy, bez zgiełku. Tu człowiek pracy zrozumie przewrót gospodarczy i społeczny, odbywający się w jego oczach, a poza jego świadomością.

TUR odbywa po Europie co roku szereg wycieczek krajoznawczych, bardzo pożytecznych i przyjemnych; — możeby w tym roku czynni bardzo towarzysze Uniwersytetu Robotniczego wzięli pod rozwagę zapoznanie robotników naszych z wiosennemi Targami lipskiemi. Przebyliśmy tam kurs poglądowy rozwoju współczesnego gospodarstwa, mogący wpłynąć silnie na światopogląd uczestników, zależny według socjalistycznego rozumienia od warunków i pojęć ekonomicznych. O gościnnem przyjęciu przez towarzyszów naszych w Lipsku nie trzeba mówić i rozumie się to samo przez się. Liczę, że i władze polskie nie poskąpią poparcia.

Rząd robi drożyznę!

Nie można równocześnie walczyć z drożyzną choćby zapomocą okólników i powiększać drożyznę przez nakładanie nowego haraczu na życie gospodarcze. Dawna metoda, za poprzednich rządów tak szeroko stosowana, ciągłego podwyższania taryf kolejowych i pocztowych, cen na wyroby monopolowe itd., od dłuższego czasu już nie była praktykowana, gdyż widocznie uznano jej szkodliwość. Każdy bowiem wiedział i widział, że każda taka podwyżka była małym kamykiem, z którego tworzyła się lawina, grzebiąc pod swymi gruzami przeważnie najmniej opornych tj. klasę robotniczą.

Tę przeszłość, zdawało się, bezpowrotną próbują teraz wznowić. Przed kilku dniami zapowiedziano **z dniem 10 bm. podwyższenie taryfy pocztowej na paczki** w następujący sposób: za paczki zwykłe do wagi 1 kg. taryfa zostanie podwyższona z 50 gr. na 1 zł. (więc 100%), za nadawanie paczek od 1—5 kg. ze 1.20 zł. na 2 zł. (66%),za paczki od 5—10 kg. z 2 zł. na 3 zł. (50%), za paczki o wadze od 10—15 kg. z 3.50 — 5 zł., za paczki o wadze 15—20 kg. z 4.50—6 zł. (33%). Również podniesione będą dodatkowe należności pocztowe za doręczenie paczek i należności asekuracyjnych listów wartościowych banku polskiego.

Kto zna ruch handlowy, wie, jaką olbrzymią rolę gra w nim ruch pocztowy. Mniejsi kupcy na prowincji, nie mogąc zakupywać większych partyj towarów, kupują np. materje w takich ilościach, że ekspedycja ich odbywa się w kilkukilogramowych paczkach. Rozumie się, że **żaden kupiec nie pokryje zwiększonego porta z własnej kieszeni, tj. nie uszczupli swego zysku; przeciwnie, każdy wkalkuluje tę podwyżkę do ceny towaru, a temsamem cena będzie podwyższoną.** Czy to ma być droga do powiększenia zbytu wyrobów przemysłowych na rynku wewnętrznym — droga przez podrożenie tych wyrobów? Niech nam nie mówią, że tu może chodzić najwyżej o grosze, bo z tych groszy tworzą się wielkie sumy podwyższające wydatki domowe, bez równoczesnego podniesienia zarobków.

Za ministrem poczt p. **Miedzińskim** nie chce zostać w tyle minister komunikacji p. **Romocki**. Ten, mając w rękach potężniejszy niż poczta instrument ruchu: **koleje**, także stara się wycisnąć z nich większy dochód. P. minister rozwija piękny plan inwestycyjny, — czy inwestycje chce pokryć ze zwiększonych bieżących dochodów? Słyszeliśmy przecież ciągle zapewnienia, że koleje są samowystarczalne, a p. Romocki zapewniał, że może dać kolejarzom skromną podwyżkę bez uciekania się do nadzwyczajnych środków. Z jakiej więc racji zapowiada **podwyżkę taryf o 10—15% z dniem 1 stycznia 1928?**

Kolej w stopniu daleko wyższym niż poczta wpływa na ruch przemysłowo-handlowy, a każde podwyższenie jej taryf odbija się — już nie groszowemi — podwyżkami cen. Gdyby ta podwyżka miała dotknąć i węgiel, byłaby to doskonała okazja do urzeczywistnienia zamysłów właścicieli kopalń nawet wprost zachęta dla nich, mimo że rząd buńczucznie zapowiada, że do podwyżki cen węgla nie dopuści.

Na nieszczęście **ministrowie poczt i komunikacji są w dziedzinie swej polityki taryfowej suwerenni.** Sejm nie może im zakazać śrubowania taryf, jak nie mógł wpłynąć na drożenie spirytusu, tytoniu, zapałek. Pozostaje tylko apel do pp. ministrów innych resortów, szczególnie do tych, w których zakresie leży walka z drożyzną. Jeżeli się udało ukrócić większego sprawcę drożyzny, jakim był p. minister rolnictwa ze swym nieograniczonym wywozem zboża, to nie powinno stanowić znacznych trudności skierowanie energji pp. ministrów poczty i komunikacji w innym kierunku, nie w kierunku podsycania rosnącej i bez ich pomocy drożyzny.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Dr. DANIEL GROSS (Biała)

Rola kredytu pieniężnego

I.

Zatrudnienie robotnika najemnego, w przemyśle zwłaszcza w przemyśle budowlanym jest bez kredytu pieniężnego niemożliwe. — Kredyt pieniężny wewnętrzny i zagraniczny.

Po całej Polsce rozlega się wołanie o kredyt pieniężny. — Miesiące trwały układy naszego Rządu z bankierami amerykańskimi o pieniężny kredyt dla Państwa we wysokości 60 miljonów dolarów. — Uważamy za nieszczęście, że sprawa się odwlekła i jesteśmy szczęśliwi, że uzyskaliśmy zaliczkę w kwocie 15 miljonów dolarów. — Jest trochę dziwne, żeby dla Państwa, którego budżet wynosi 2 miljardy złotych rocznie, żeby dla narodu, którego dochodowość roczna wynosi pewnie przeszło 10 miljardów złotych, stanowiło szczęście, że obcy bankierzy pożyczają, jakie 135 miljonów złotych, a więc mniej aniżeli wynosi Państwowy budżet za jeden miesiąc.

Jest zupełnie naturalnem, że powstał spór zasadniczy, czy szukanie rozpaczliwe za pożyczką zagraniczną, które nas musi drogo kosztować jest racjonalne. — **Kredyt pieniężny jest nam bezwarunkowo i to we wielkich rozmiarach potrzebny** — to jest bezsporne. — **Spornem jest tylko czy to musi być kredyt zagraniczny — czy przeciwnie nie możemy wytworzyć kredytu wewnątrz kraju.** — Kemmerer podkreślił, że pieniężny kredyt zagraniczny jest nam potrzebny wówczas, jeżeli przy pomocy banknoty czy pieniądza zagranicznego chcemy kupić i sprowadzić towar z zagranicy, **że natomiast o ile potrzebny nam jest towar krajowy mamy się posiłkować kredytem pieniężnym wewnętrznym.** — My jednakowoż wbrew zapatrywaniu Kemmerera zapożyczamy się u bankierów zagranicznych, tak bezpośrednio jak i za pośrednictwem banków krajowych, **choć tych pieniędzy w przeważnej części używamy na zakup towarów krajowych, potrzebnych do procesu wytwórczego.** — Musimy sobie zdawać sprawę, że właściwie potrzebny nam jest na cele produkcji kredyt towarowy a nie pieniężny.

Do procesu produkcyjnego potrzebne są przemysłowcowi środki produkcyjne i środki utrzymania dla robotnika.

Ponieważ tych elementów nieodzownych do przeprowadzenia procesu wytwórczego przemysłowiec niejednokrotnie nie może otrzymać w naturze od dostawcy w kredycie, **zmuszony jest sięgnąć do kredytu pieniężnego, ażeby elementy produkcyjne zakupić.**

Ta konieczność zachodzi przedewszystkiem przy produkcji fabrycznej posługującej się najemnymi robotnikami i surowcami choć wytworzonemi wewnątrz kraju, lecz w innych warsztatach pracy. — Rolnik, który znajduje środki produkcyjne we własnym warsztacie i środki utrzymania dla współpracujących członków rodziny we własnem gospodarstwie nie potrzebuje **na cele produkcji**, kredytu towarowego tem mniej pieniężnego.

Tak samo może się obejść bez kredytu pieniężnego **rzemieślnik** choćby pracował z czeladnikami, jeżeli towar potrzebny do obrobienia dostanie od zamawiającego lub na kredyt od dostawcy.

Natomiast zupełnie inaczej się ma **sprawa z fabrykantem**, który nie ma tyle własnych pieniędzy, by mieć bądźto na wypłatę dla wielkiej ilości najemnych robotników, bądźto na zakup surowców i maszyn, zwłaszcza, jeżeli wyprodukowany towar musi dać na kredyt. — **Na to trzeba mu kredytu pieniężnego, bez którego nie może produkować.** — Jeszcze w gorszem położeniu znajduje się **przedsiębiorca budowlany** prywatny lub Państwo wzgl. związki samorządowe mające przeprowadzić **roboty publiczne.** — Potrzebne są przedewszystkiem obok materjałów środki utrzymania dla wielkiej ilości robotników, a to wszelkiego rodzaju. — Przecież tych środków utrzymania nie można dostać na kredyt bezpośrednio tak samo nie można dostać na kredyt materjałów bezpośrednio **z możnością zwrotu ratami w kilkudziesięciu latach.** — Na to potrzeba kredytu **pieniężnego** powoli się amortyzującego. — Jeżeli dostanę w kredycie banknoty i przy pomocy tychże uzykam potrzebne do procesu produkcji towary, to sprawa przedstawia się inaczej **ze stanowiska indywidualnego przedsiębiorcy a inaczej ze stanowiska ogólnego gospodarstwa krajowego.**

Pod kątem widzenia przedsiębiorcy **pożyczyłem banknot** od kapitalisty pieniężnego **a kupiłem** towar od drugiego producenta wzgl. od kupca, który znowu za ten banknot może pierwej czy później nabyć towar, jakiego mu potrzeba. — Ze stanowiska zaś ogólnego gospodarstwa przedstawia się sprawa w ten sposób, że przedsiębiorca **wypożyczył sobie towary** na cele produkcji z rynku krajowego (łącznie ze środkami utrzymania robotników). — **Tak samo dwojako przedstawia się sprawa w chwili zwrotu pożyczki.** — Przedsiębiorca sprzedaje wyprodukowany towar a z otrzymanego pieniądza ze sprzedaży towarów zwraca pożyczkę wraz z procentem.

Gospodarstwo krajowe otrzymuje z powrotem zabrane do produkcji elementy produkcji wraz z przyrostem. — **Jak się teraz przedstawia sprawa gdy zaciągnięto kredyt pieniężny wewnętrzny** (krajowe banknoty), **a jak gdy zaciągnięto kredyt pieniężny zagraniczny?**

Przy zaciągnięciu pożyczki — przyjmując jednakowo wysoki, mierzony w złocie, procent, — nie widzimy różnicy ani ze stanowiska przedsiębiorcy, ani ze stanowiska krajowego rynku towarowego. — Tak przy pomocy banknotów złotowych, jak i przy pomocy dolarów wyciąga przedsiębiorca do swego warsztatu z gospodarstwa krajowego te samą ilość elementów produkcyjnych. — Natomiast inaczej wygląda sprawa przy zwrocie pożyczki po skończonym procesie produkcyjnym.

Przedsiębiorca **sprzedawszy** wszystkie wytworzone produkta otrzymuje pieniądze, które zwraca bankierowi wraz z procentem. — Jeżeli warunki pożyczki są jednakie to dla przedsiębiorcy jest obojętne czy to był bankier krajowy czy zagraniczny, czy ma oddać złote czy dolary o ile kurs banknotu w międzyczasie się nie zmienił, względnie o ile wewnętrzna pożyczka była w złocie.

JULJUSZ FELDHORN

Zbrodnia w młynie

Wreszcie poszedł na front. Przyszło mu wiedzę nabytą spożytkować. Nie znał konwencjonalnych wykrętów, ani przemykania się chyłkiem popod sieci życia. Walczył przez cztery lata z krótkiemi przestankami wytchnień na łożu szpitalnem. Był trzy razy ranny.

Usiłowałem odtworzyć sobie wrażenie jego, gdy miał po raz pierwszy zabijać na serjo. Pomogły mi w tem jego niezdarne zeznania. Zdaje mi się, że nie popełnię żadnej istotnej omyłki.

Było to podczas jakiegoś ataku. Szedł naprzód, bo taki był rozkaz. Kule gwizdały mimo uszu, zagłuszał ostry trzask szrapneli, więc serce waliło mu młotem, w mózgu mieszało się wszystko. Nie był odważnym, bo żeby nim być, trzeba przedewszystkiem wiedzieć, co to jest odwaga. Strzelał, aby zagłuszyć inne, niezależne odeń a groźne szelesty, strzelał częściej, niż należało, żeby czynić coś, co mogło go niezbicie przekonać, że jeszcze żyje. Potem wynurzyły się przed nim jakieś obce postaci. Wspomnienie manekinów, żganych bagnetami, złączyło się z instynktowną potrzebą, konieczności obrony za wszelką cenę. Wtedy po raz pierwszy zabił — nieświadomie, jak zwierzę napadnięte, które paszczęką zbrojną, kłami, chwyta napastnika. Zabił, by nie być zabitym.

Potem ogarnęła go wściekłość ślepa, gotowa każdej chwili zmienić się w paniczny strach. Mordował już, gdy nie było ku temu bezpośredniej potrzeby. Trafiał w plecy uciekających, przeszywał leżących na ziemi. Mógłby tak samo w następnej chwili z wytrzeszczonemi oczyma wyć o pardon. Odkrywał w zakamarkach swej duszy te niczem usunąć się nie dające złoża zwierzęcości, które tkwią w nas wszystkich, nieznane, lekceważone często, — a czasem, gdy jakaś siła bezwzględna pokost kultury z nich zmiecie, napawając nas wstrętem lub — dumą.

W parę dni później, przed rzędem kompanji otrzymał publiczną pochwałę. Podkreślano jego dzielne zachowanie się wobec wroga. Stawiano za wzór... zrozumiał, że zabijanie może być cnotą.

To też z biegiem czasu zabijał już rozważnie, bez zbytniego wzruszenia, według wszystkich przepisów sztuki. Przydzielono go do kompanji szturmowej. Otrzymał parę pochwał na piśmie, krzyż zasługi, został kapralem.

Wreszcie skończyła się wojna. Wrócił. Miał na sobie zniszczony mundur żołnierski i w plecaku nóż, który wziął na pamiątkę. W mundurze chodził przez parę lat do grubszych robót polnych, nóż schował w skrzyni obok odświętnej sukmany i matczynych korali.

— — — — — — — — — — — — — — —

Ile wojna pociągnęła za sobą tragedyj rodzinnych, cichych i zazdrośnie przed światem tajonych, o tem zapewne nikt nie dowie się nigdy. Wiesz lepiej odemnie, że literatura rzuciła się na żar tematów nowych, jak sępy na świeże ścierwo. W każdym razie wiele, wiele wody upłynie, nim wyczerpie się, przewertuje, zanalizuje wszystkie możliwe kombinacje tragizmu. Życie jest zawsze bardziej pomysłowe od najgenjalniejszych twórców.

Mogę stwierdzić, że w pierwszych latach po wojnie roiło się wprost od procesów w rodzaju przedtem niezmiernie rzadkim. Szczególnie procesy o bigamję... Wypadek typowy: Wraca ktoś z niewoli i zastaje w domu człowieka obcego, którego żona zwie swoim mężem; gromadka dzieci patrzy nań wystraszonemi oczyma, jak na intruza. Uznano go na podstawie oficjalnej listy strat za zmarłego. Teraz ma dwie drogi do wyboru: Albo wciągnąć w swoje własne nieszczęście dwoje niewinnych bądź co bądź ludzi, albo przyjąć na siebie nadal rolę nieistniejącego. Wypadek drugi: Ktoś podczas długoletniej niewoli ożenił się mimo, że w domu ma żonę i dzieci. Zrobił to, aby umożliwić sobie byt, w warunkach przechodzących miarę ludzkiej wytrzymałości. Po pewnym czasie, przy nadarzającej się sposobności wraca. Nie mówi o niczem; sądzi, że przeszłość zapadła za nim, jak wieko trumny. Pewnego dnia wszakże zjawia się u progu „tamta" żona...

To trudno. Występki przeciw naturze mszczą się krwawo. A natura nie chce, aby mąż najlepsze swe lata spędzał zdala od żony, aby najprymitywniejsze pojęcie życia rodzinnego zostały bezwzględnie zgwałcone. Szczęśliwy ten, kto zdobyć się umiał na dość dużą dawkę świadomego stoicyzmu i zamknąć oczy na tę kartę przeszłości.

Nasz chłop nie widział początkowo niczego, był bowiem zbyt naiwny i prosty, aby zdradę przeczuć. Potem, powoli, poczęły mu łuski opadać z oczu. Jakaś nieostrożna wymiana słów między żoną a parobkiem, jakiś niedość starannie ukryty znak porozumiewawczy, wżerały się mimowoli w pamięć, budząc myśli, które uparcie od siebie odpychał. Nareszcie przyszło to, co przyjść musiało. Było konsekwentnym wynikiem istniejącego stanu rzeczy, a przecież nosiło w aktach miano przypadku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kraków na wulkanie

Sierżant-pyrotechnik. — Pożar na dworcu

Oddawna wiadomo, że Kraków żyje na wulkanie. Odkąd Kraków został twierdzą, czy — jak to teraz się nazywa — obozem warownym, wiadomo, że naokoło miasta rozłożyły się wieńcem forty i magazyny, w których mieszczą się olbrzymie ilości amunicji i materjałów wybuchowych. Wybuchy w Woli Duchackiej i w Mogile z biegiem lat poszły w niepamięć i nie zdawano sobie sprawy z niebezpieczeństwa tego sąsiedztwa, dopóki wybuch w Witkowicach nie przypomniał, jaka groźba wciąż wisi nad miastem. Od tego wybuchu minęły 3 miesiące i ludność była pewna, że wojskowość spełni dane przyrzeczenie co do opróżnienia z amunicji objektów blisko miasta położonych. Niestety, zajścia na forcie w Grębałowie dowodzą, że wojskowość albo nie zdążyła jeszcze obietnicy spełnić, albo że z niewiadomych powodów skrępowana jest w jej dotrzymaniu.

W rękach jednego człowieka, szaleńca czy zbrodniarza, przez kilka godzin spoczywa los Krakowa. Taki sierżant-pyrotechnik Jan Kornia, o którego istnieniu przed piątkiem 9 września 1927 r. nikt poza szczupłem kółkiem jego kolegów nie słyszał, mógł stać się „historyczną“ postacią przez spełnienie swej groźby wysadzenia fortu, a z nim połowy miasta. Z okazji tego wypadku przekonaliśmy się, w jakich rękach spoczywa życie i mienie tysięcy ludzi! Nie znamy odnośnych przepisów wojskowych co do zajmywania się materjałami wybuchowemi, ale jako laicy zachodzimy w głowę, jak to jest możliwe, aby jeden człowiek i to na podrzędnem stanowisku mógł trzymać w szachu cały fort z jego zapewne silniejszą załogą, z przepisowemi strażami, z jakimś regulaminem itd. Skończyło się na szczęście na strachu. Czy zajście to będzie jednak nauką dla władz wojskowych, aby raz przecież zdecydowały się na uwolnienie Krakowa od wiszącej nad nim zmory wylecenia w powietrze w czasie pokoju i to z rąk własnych ludzi, przeznaczonych mu na obrońców?

* * *

W tymsamym czasie paliły się magazyny towarowe na dworcu kolei. Bardzo duże są straty materjalne, które zresztą zapewne będą przez ubezpieczenie pokryte. Dowiedzieliśmy się wszelako z relacji, że w magazynach wybuchały butle z tlenem i że wogóle w sąsiedztwie tak olbrzymich bogactw w towarach i materjale kolejowym na torach może taki pożar wybuchnąć i przybrać takie rozmiary!

Nie od dziś mówi się, a nawet — o ile prawdziwie informowano — robiono przygotowania, by przenieść dworzec osobowy z jego niezliczonemi budynkami poza obecnie zajęty teren. Można jeszcze zrozumieć, że dworzec osobowy nie może być położony zbyt daleko od miasta, szczególnie wobec niedostatecznych u nas środków komunikacyjnych, ale co robią magazyny towarowe w sąsiedztwie zamieszkanych budynków? Przejeżdżając przez tak zwany dworzec przetokowy aż do mostu na ul. Warszawskiej, widzi się wzdłuż torów olbrzymie kompleksy budynków-magazynów, mieszczących Bóg wie jakie niebezpieczne towary. Czy to musi tak być? Czy nie można ich przenieść poza właściwy obręb obecnego dworca, np. poza przystanek Łobzów?

Takie dwa wypadki, jak w Grębałowie i na dworcu towarowym, przypominają od czasu do czasu Krakowowi, że jego sława i całe jego bogactwo jako „skarbnicy pamiątek narodowych“ wiszą na włosku, którego losy spoczywają często w zupełnie niepowołanych rękach. Polska dotychczas dla Krakowa, dla jego rozwoju niewiele zrobiła, ale mogłaby przynajmniej tyle zrobić, aby nie narażać tego, co już ma, aby nie zmieść go z powierzchni ziemi, jak pierwszą lepszą osadę, którą można odbudować.

Niewinnie zasądzony i rozstrzelany we Lwowie

Jedna ze strasznych omyłek sądowych, która już nie da się naprawić, wyszła obecnie na jaw. W Polance, pow. gródeckiego został wzięty do wojska austrjackiego tamtejszy gospodarz N. Steć, pozostawiając w domu młodą żonę. Przez kilka lat nie miała ona wiadomości od męża. Sądząc, że ten zginął na wojnie, nawiązała stosunek z tamtejszym parobkiem N. Abłamowiczem, który zamieszkał przy Stecłowej. Po rozpadnięciu się Austrji, Steć wrócił z niewoli rosyjskiej i zastał troje drobnych dzieci, których ojcem był Abłamowicz. Ten bez sporów ustąpił miejsca prawowitemu gospodarzowi, sam zaś zamieszkał w sąsiedniej wsi.

W r. 1921 Steć został zamordowany strzałem rewolwerowym. Policja aresztowała Abłamowicza pod zarzutem dokonania zbrodni. W śledztwie i na rozprawie przed sądem we Lwowie aresztowany zapewniał o swej niewinności, wykazując „alibi“ krytycznej nocy, iż spał wówczas w towarzystwie trzech innych chłopców. Jako na sprawcę morderstwa wskazywał na niejakiego Hałamaja, który czuł nienawiść do Stecia, gdyż pewnego razu zamordowany pobił go dotkliwie. Obrońca oskarżonego z urzędu domagał się, aby trybunał przesłuchał jako świadków tych chłopców, którzy wówczas spali wspólnie z oskarżonym. Trybunał nie przychylił się do tego wniosku, wychodząc z założenia, iż Abłamowicz mógł w nocy niepostrzeżenie wstać, udać się do sąsiedniej wsi, zastrzelić Stecia i wrócić na poprzednio opuszczone miejsce. Abłamowicz zasądzony na karę śmierci został rozstrzelany. Przed niedawnym czasem policja zebrała dowody, iż sprawcą zamordowania Stecia jest wspomniany Hałamaj, który dokonał zbrodni przy pomocy kolegi Reitera. Hałamaj aresztowany przyznał się do winy, i oddał rewolwer, z którego zastrzelił Stecia. Obaj aresztowani staną 13 bm. przed sądem we Lwowie. Gdy stało się wiadomem, iż Abłamowicz został niewinnie rozstrzelany, nastąpiła przykra konsternacja wśród ferujących ten wyrok. Nie zwróci to jednak życia rozstrzelanemu.

Salinarze czekają!

W niedzielę 4 bm. odbyło się zgromadzenie robotnicze w sali Domu robotniczego w Wieliczce. Przewodniczył tow. Wyligała, sekretarzował tow. Stachura Franciszek.

Referował tow. **Tatara**, który przedstawił poglądy rządu na postulaty salinarzy, nad któremi przeprowadzono dyskusję z przedstawicielami rządu na konferencji odbytej 2 września b. r. w ministerstwie pracy i opieki społecznej w Warszawie. **Rząd zajął stanowisko przychylne** wobec słusznych i umiarkowanych żądań salinarzy, jednak **definitywnej odpowiedzi delegatom nie dał**, pozostawiając sobie dziesięć dni na zbadanie różnicy płac salinarzy w stosunku do zagłębi weglowych. W szczególności rząd ustalił zasady, według których będą regulowane płace robotników salinarnych.

Oby tylko te „10 dni“ nie przeistoczyły się w miesiące! Salinarze długo czekali, zanim ich rząd zechciał wysłuchać. Niechże przynajmniej teraz rząd jaknajrychlej żądania salinarzy załatwi!

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i uchwalono **wotum zaufania towarzyszom posłom dr. Markowi, Żuławskiemu i Stańczykowi za zabiegi** około spraw salinarzy, **oraz całemu klubowi posłów PPS.**

Jubileusz kolonji wakacyjnej

w Porębie Wielkiej

Dnia 28 sierpnia br. święciła kolonja wakacyjna dla uczniów szkół średnich w Porębie Wielkiej srebrny jubileusz swojej działalności. Specjalnym pociągiem, oddanym Towarzystwu do dyspozycji przez prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej p. Barwicza, zjechało na umajony dworzec w Mszanie Dolnej grono jubilatów i gości zaproszonych serdecznie witane przez prezesa kolonji dra Ekierta, dra Czaplińskiego z Mszany Dolnej oraz prof. Roskosza z Krakowa.

Pochmurne rankiem niebo rozpogodziło się zupełnie, darząc nas przez dzień cały prześliczną pogodą. Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się mszą polową celebrowaną przez ks. prałata Kuliga, w czasie której garstka byłych kolonistów, zgrupowana obecnie w krakowskim Chórze akademickim, wykonała szereg utworów religijnych. Niezwykłego nastroju dopełniały przemówienia prezesa Ekierta, ks. prałata Kuliga, długoletniego, bo przez lat dwadzieścia parę kierownika kolonji prof. Kocha i reprezentantów władz, licznie zgromadzonych. Dla pamięci niezapomnianego nigdy dobrodzieja kolonji śp. Iwańskiego wmurowano w gmach kolonji wspaniałą tablicę pamiątkową; czcząc zasługi pierwszych prezesów Towarzystwa, odsłonięto uroczyście ich portrety, a pamiętając zawsze o ukochanej młodzieży, wręczono jej wspaniały sztandar fundacji znanego filantropa krakowskiego p. Bol. Górskiego. Uroczystości dopełniły produkcje Chóru byłych i obecnych kolonistów pod batutą dra Mieczysława Hisztina, b. kolonisty. Całość zakończono pod hasłem „Cześć Zasłudze“, wręczając kierownikowi kolonji prof. Wład. Kochowi i prez. Ekiertowi dyplomy pamiątkowe, wykonane artystycznie przez uczniów-kolonistów Bąkowskiego i Kaczkowskiego. W pogodnym i radosnym nastroju rozjechali się — nieliczni zresztą — jubilaci i goście zaproszeni, obiecując spotkać się za dwa miesiące w Krakowie, gdzie odbyć się ma druga część jubileuszu.

Zaznaczyć należy, że na uroczystości jubileuszowe imieniem władz zjawił się i na każdym kroku akcentował swoje zrozumienie i uznanie dla pracy Towarzystwa prezes dyrekcji kolei w Krakowie p. Barwicz, pozatem z powodu usprawiedliwionych przeszkód wysłali delegatów p. wojewoda krakowski w osobie starosty limanowskiego p. Marossanyego, generał Wróblewski w osobie kapitana Kąckiego, kuratorjum krakowskie w osobie wizytatora Wierzbickiego. Telegramy gratulacyjne nadesłali p. minister oświaty dr. Dobrucki, wojewoda Darowski, ks. biskup Rospond, prezydent m. Krakowa inż. Rolle, dr. Kopczyński, dyr. dep. wych. fizycznego, prezes dyr. poczt i telegr. inż. Dutczyński, rektor uniwersytetu we Lwowie Twardowski, prezydjum TNSW, oraz wielu wielu [illegible]. [illegible]

Uchwała edynburska

Kongres angielskich Trade Unionów (związków zawodowych) olbrzymią większością głosów uchwalił zerwać wszystkie stosunki z Rosją. Uchwała ta kończy ważny w dziejach ruchu robotniczego w Anglji epizod, który — co dziś wszyscy przyznają — ruchowi temu wyrządził olbrzymie szkody. Uchwała edynburska ma też *olbrzymie znaczenie polityczne*, gdyż sprowadza organizacje zawodowe *Trade Uniony* i organizację polityczną angielskiej klasy robotniczej *Partję Pracy do wspólnego programu*, do pracy pokojowej, do walki gospodarczej takiejsamej, jaką prowadzą potężne organizacje zawodowe w Niemczech pod wodzą Leiparta i we Francji pod wodzą Jouhaux.

Jakie zmiany uchwała edynburska za sobą pociągnie, można sobie uprzytomnić przez porównanie wyników obecnego kongresu z kongresem w 1925 r. Wówczas kongres powziął tak radykalne, tak komunistyczne uchwały, że *zmusił MacDonalda do publicznego protestu* tak, że omal nie przyszło do rozłamu; organizacje zawodowe zagroziły zaprzestaniem ściągania wkładek na rzecz organizacji politycznej. Nadarmo MacDonald wskazywał, że spokój społeczny daje klasie robotniczej lepsze warunki do zdobycia sukcesów gospodarczych i politycznych — komunizujący z Purcellem i Cookem na czele szli swoją drogą i na nieszczęście porwali masy za sobą.

Rychło jednak przekonali się, że obrana przez nich droga jest zła. W maju 1926 wybuchł *strajk górników*. Wbrew ostrzeżeniom starych wodzów ruchu proklamowano *strajk generalny*, który po kilku dniach *załamał się* wobec nieprzychylnej dla niego opinji publicznej. Strajk generalny skończył się, ale *strajk górników trwał jeszcze pół roku, przynosząc całości ruchu i poszczególnym jego członkom niepowetowane straty*. ten strajk *zakończył się niepowodzeniem* i to nietylko w kierunku społecznym, ale i politycznym.

Klęska górników i rozłam wśród wielkich organizacyj na tle zatargów o taktykę ośmieliły rząd konserwatywny do wniesienia do parlamentu tak zwanej ustawy antystrajkowej, która jest niebywałym od pół wieku zamachem kapitału na klasę pracującą. Pod naporem zaciekłych konserwatystów pod wodzą Churchilla i Joynson Hicksa rząd tę ustawę wniósł i przez parlament ją przeprowadził w nadziei, że razem z organizacjami zawodowemi stłumi i ruch polityczny klasy robotniczej.

Klasa robotnicza Anglji wyciągnęła z tych zajść naukę. Już z zajść na międzynarodowym kongresie zawodowym w Paryżu w sierpniu świat przekonał się, że Trade Uniony porzucają drogę wytkniętą im przez Purcella. Odrzucono jego ukłony w stronę Moskwy, nie wybrano go do zarządu, a obecnie w Edynburgu powiedziano ostatnie słowo: *Zrywamy z Moskwą, nie chcemy się poddać jej komendzie, wracamy do linji wspólnej pracy z partją polityczną angielskich robotników!*

Uchwała ta wywarła w Anglji potężne wrażenie. Już w 24 godzin po jej ogłoszeniu mówiono, że Joynson Hicks poddaje się do dymisji, co byłoby równoznaczne z rewizją ustawy antystrajkowej. Takiego przedwczesnego sukcesu zapewne Edynburg nie przynosi, jedno tylko już jest pewne: w Moskwie wywołał konsternację i obawę przed naśladownictwem ze strony organizacyj zawodowych tych krajów, które idą jeszcze na pasku moskiewskim. W każdym razie Anglja zrobiła z dotychczasowemi stosunkami radykalny koniec.

Skrzyński i Briand o Paneuropie

II kongres paneuropejski

W październiku br. miał odbyć się w Brukseli II kongres paneuropejski, jednakże termin kongresu został odroczony celem lepszego przygotowania materjału, który tym razem obejmie sprawy **gospodarczego porozumienia wszecheuropejskiego.** Na najbliższem posiedzeniu Rady centralnej Unji paneuropejskiej, dnia 8 października br. w Paryżu, ustalony zostanie ostateczny termin kongresu.

Szereg wybitnych osobistości z wszystkich krajów Europy przyrzekł swój udział w kongresie, m. i. minister Painleve jako honorowy prezydent kongresu, prezydent Reichstagu tow. **Löbe**, deputowany tow. **Leon Blum** itd. Były premjer i minister spraw zagranicznych Polski, p. Aleksander **Skrzyński**, przyrzekł również wygłosić na kongresie przemówienie i nadesłał następujące pismo:

„Ruch paneuropejski **jest dziełem najlepszych sił naszej epoki.** Musi on pokonać wiele uprzedzeń i spotyka się z niezrozumieniem, wątpliwościami i zarzutami, z których niejedne zasługują na uwagę. **Zadanie jest wielkie i piękne**, jeśli piękno dzieła mierzyć wielkością trudności, które trzeba przezwyciężyć. Ale macie to, co najważniejsze: Wiatr dmie w Wasze żagle, białe żagle pokoju. Okręt bieży naprzód, dzięki żaglom, wydętym entuzjazmem mas!"

Prezydent honorowy Unji paneuropejskiej, Arystydes **Briand**, pozdrawia kongres następującemi słowy:

„Mogę tylko z najżywszem zainteresowaniem śledzić rozwój ruchu, który postawił sobie zadanie obudzić w różnych narodach europejskich świadomość ich historycznej, kulturalnej i gospodarczej wspólnoty i wskazywać im drogę wzajemnego zbliżenia; albowiem ono jedynie daje najlepszą gwarancję pokojowego rozwoju.

Przejęty temi uczuciami, zasyłam na otwarcie kongresu me najlepsze życzenia owocnej pracy."

Następujące osoby objęły referaty na kongresie:

Tow. **de Brouckere**, b. minister belgijski: „Bezpieczeństwo i rozbrojenie".

Karol R. **Pusta**, b. minister spraw zagr. Estonji i poseł w Paryżu: „Zagadnienia mniejszości".

Nicola **Politis**, b. poseł grecki w Paryżu i delegat do Ligi narodów: „Sądownictwo rozjemcze a prawo międzynarodowe".

Należy dodać, że książka „Paneuropa" ukazała się dotychczas w języku niemieckim, angielskim, greckim, japońskim, łotewskim i czeskim; przygotowywane jest wydanie francuskie, **polskie**, węgierskie, holenderskie i hiszpańskie. Miesięcznik „Paneuropa" ukazuje się już w dwóch wydaniach, niemieckiem i francuskiem.

Obicie współpracownika „Rzeczypospolitej"

Redakcja „Rzeczypospolitej" donosi: Dnia 8 bm. o godz. 11.30 wiecz. współpracownik „Rzeczypospolitej" p. T. Dołęga - Mostowicz, powracając do domu przy ul. Grójeckiej 44, został w pobliżu niego napadnięty przez 7 nieznanych osobników. Napastnicy pobili laskami p. Mostowicza, a skoro ten padł ogłuszony na bruk, rzucili go do jednego z dwu samochodów, któremi rozporządzali. Auto ruszyło w kierunku Okęcia. P. Mostowicz odzyskał przytomność już wśród pól. Bito go nadal i nałożono mu knebel. Niebawem auto stanęło na skraju lasu (jak stwierdzono Sękocińskiego). Tam pasażerowie auta poczęli go bić znów kijami krzycząc:

„A nie będziesz tak pisał *o marszałku. Dziś ty dostałeś, jutro inni!*"

Nadjeżdżające drogą fury spłoszyły napastników, którzy zmusili p. Mostowicza do wejścia do pobliskiego lasu, poczem samochód zawrócił w kierunku Warszawy.

Dotkliwie pobity p. Mostowicz dowlókł się z powrotem do szosy, skąd przejeżdżająca furmanka zabrała go do Warszawy.

Zawiadomiona o napadzie prokuratorja poleciła władzom policyjnym wszczęcie natychmiastowego śledztwa. P. Mostowicz był przesłuchiwany przez władze śledcze i poddał się oględzinom lekarskim.

UWAGI

NAUKI „KURJERKA" DOSZŁY DO WARSZAWY

W artykule „Kurjerka" przeciw rozporządzeniu o inspektorach pracy była też mowa, jak fabrykanci, kupcy itd. będą się zachowywać — naturalnie wrogo — wobec inspektora, który zechce wglądnąć w ich interes. Rozumie się, że będą „oburzeni", gdyż jak śmie ktoś — nawet przez prawo do tego upoważniony — wglądać w ich prowadzenie interesów, w ich pomiatanie ustawami społecznemi itd. Takiego zapatrywania, mimo że prawdopodobnie „Kurjerka" nie czytał, był też p. Gurman w Warszawie, o którego zachowaniu się wobec inspektora pracy donosi jedno z pism warszawskich:

„Wczoraj inspektor pracy zwiedził wraz z przedstawicielem centralnego Związku pracowników handlowych kilka firm celem stwierdzenia, czy przestrzegany jest 8 - godzinny dzień pracy. M. in. zwiedzono też sklep Gurmana przy ul. Zimnej 3. Właściciel sklepu wszczął nagle alarm i pod pozorem, że został napadnięty przez nieznanych mu osobników, zawezwał policję. W komisarjacie jednak wyszła prawda na jaw. Przeciw Gurmanowi został spisany protokół za przeciwstawienie się osobie urzędowej w czasie pełnienia służby".

A co, dobry sposób na inspektora pracy? Co jego obchodzi, że w sklepie pracuje się 10 i 12 godzin? Najlepiej zrobić z urzędowej wizyty „napad na dom" i wezwać policję. Nauka „Kurjerka" ulubioną przez niego metodą sugestywną już działa.

Z KRÓLESTWA FASZYSTÓW

„Głos Prawdy", który nie odnosi się nieprzychylnie do faszyzmu we Włoszech, umieszcza w n-rze 248 dwie notatki, które podajemy wraz z oryginalnemi tytułami:

FASZYZM BANKRUTUJE. Rzym, 9 września. Przesilenie deflacyjne wzrasta zastraszająco. Liczba bezrobotnych wzrasta. Zanotowano przeszło 1.000 bankructw.

DUCH ZAMORDOWANEGO STRASZY. Bruksela, 9 września. Włoski charge d'affaires Bordonaro opuścił Belgję. Wyjazd dyplomaty włoskiego pozostaje w związku z odsłonięciem pomnika Matteottiego w Domu Ludowym socjalistów.

Że „wspaniałości" Mussoliniego muszą pierwej czy później skończyć się krachem, dla nikogo nie było tajemnicą. Że dyktator i jego lokaje nie znoszą oddania czci ofierze, to zrozumiałe. Nie powstrzyma to jednak robotników belgijskich od zademonstrowania przeciw Mussoliniemu, choć to sojusznik ich kraju...

Wybory samorządowe

SUKCES SOCJALISTÓW W BEŁCHATOWIE

Po bardzo ostrej kampanji wyborczej odbyły się wybory do Rady miejskiej w Bełchatowie. — Blok Polaków-ewangelików uzyskał 8 mandatów, **PPS 5 mandatów**, komuniści 4. Z list żydowskich: lista kupców i rzemieślników żydowskich otrzymała 4 mandaty, Bund 2 mandaty, Poalej-Sjon prawica 1 mandat.

Zagraniczni uczeni chemicy w Krakowie

Kraków, 11 września.

W nocy z piątku na sobotę przybyli do Krakowa uczestnicy Międzynarodowej konferencji chemików w liczbie 86 osób. Na peronie przystrojonym chorągiewkami o barwach 27 państw, ustawiła się orkiestra 20 p. p., reprezentanci władz, przedstawiciele komitetu przyjęcia i publiczność. W salonie recepcyjnym powitał gości prof. U. J. dr. Dziewoński, który wygłosił przemówienie w czterech językach (francuskim, angielskim, włoskim i polskim). Imieniem wojewody powitał wycieczkę radca woj. Skarbek. Po odegraniu przez orkiestrę hymnów państwowych, goście rozjechali się do przygotowanych kwater.

W dniu wczorajszym goście zebrali się pod Barbakanem, skąd następnie samochodami ruszyli przez miasto na zwiedzanie zabytków.

Popołudniu goście zagraniczni zwiedzili saliny w Wieliczce, a wieczorem byli obecni na raucie w salach Starego Teatru, wydanym przez miasto.

Dziś w niedzielę chemicy będą obecni na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Instytucie chemicznym, gdzie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć śp. prof. Olszewskiego. O godz. 10'30 przybędą do auli U. J. na uroczystość nadania honorowego doktoratu profesorowi Sorbony G. Bertrandowi, najwybitniejszemu współczesnemu chemikowi francuskiemu.

O godz. 4 popołudniu odbędzie się powitanie uczonych przez Pol. Akad. Umiejętności w auli tejże instytucji. Popołudniu po dalszem zwiedzeniu miasta, wycieczka uda się na Mogiłę Kościuszki, a wieczór uczeni będą podejmowani obiadem w Starym Teatrze przez Pol. Akad. Umiejętności.

Wśród 86 osób, które przybyły do Krakowa znajduje się 13 uczonych z Ameryki, 1 z Urugwaju, 7 z Włoch, 3 z Japonji, 4 z Czechosłowacji, 10 z Francji, 3 z Danji, 1 z Belgii, 1 z Hiszpanji, 8 z Rumunji i 5 z Holandji. Z wycieczką przybyło z Warszawy 10 profesorów i studentów wyższej szkoły chemicznej w Warszawie.

Echa zażegnania katastrofy wybuchu prochowni w Grębałowie

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o unieszkodliwieniu sierżanta-pirotechnika Korni, który w przystępie szału chciał wysadzić w powietrze prochownię w Grębałowie pod Krakowem, dodać należy jeszcze parę szczegółów. **Władze wojskowe licząc się z ewentualnością eksplozji poleciły ewakuację okolicznych wsi, zwłaszcza Grębałowa i Bolecina. Przerażona ludność w popłochu uciekała z dobytkiem w pola. Również wstrzymano ruch kolejowy na linji Kocmyrzów-Grzegórzki,** tak, że podróżni musieli odbyć drogę furmankami lub piechotą. Także władze miejskie w Krakowie, oraz zarządy objektów wojskowych zostały poufnie zawiadomione o grożącem niebezpieczeństwie wybuchu prochowni.

Żądamy, aby odnośne czynniki po tym wypadku jaknajprędzej przeniosły magazyny z materjałami wybuchowemi w dalsze okolice Krakowa, aby usunąć wreszcie wiszącą nad Krakowem ustawiczną grozę katastrofy.

Z życia robotniczego

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW STOLARSKICH W KATOWICACH

Komisja pojednawcza i arbitrażowa rozpatrywała, sprawę zatargu pomiędzy pracodawcami a robotnikami stolarskimi, poczem wydała wyrok, w myśl którego **podwyższono od dnia 9 września zarobki o 15%**, dając stronom 3 dni czasu do przyjęcia lub odrzucenia tego wyroku. Jak słychać, **robotnicy przyjęli** to orzeczenie komisji.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH

W niedzielę 4 bm. o godzinie 2 popołudniu odbyło się zgromadzenie dozorców domowych w Krakowie, w sprawie orzeczenia na rok 1928.

Zagaił tow. **Murzyn** i w dłuższem przemówieniu wykazał braki obecnie obowiązującego orzeczenia, które gnębi dozorców. Następnie tow. **Przybyś** z ramienia Rady Zawodowej omówił położenie dozorców domowych na terenie Krakowa. Dzięki tylko Związkowi chadeckiemu, dozorcy są gnębieni przez właścicieli. W końcu mówca apeluje do zgromadzonych, by stworzyli jednolitą organizację, a wtenczas zwycięstwo będzie po stronie dozorców. — W końcu tow. **Jedynak** objaśnił zmiany w orzeczeniu na rok 1928 i omówił stosunki mieszkaniowe dozorców domów w Krakowie, jak również sprawę podań do magistratu o remont mieszkań i o mieszkania dla eksmitowanych dozorców. Po referacie tow. Jedynaka otwarto dyskusję i wybrano delegację do prezydenta miasta. Wreszcie uchwalono **podjąć jak najenergiczniejszą walkę o lepsze warunki na rok przyszły aż do zwycięstwa**. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zgromadzenie zakończono.

SŁUŻBA DOMOWA STAJE W ZWIĄZKU KLASOWYM

W ubiegłą niedzielę o godzinie 5 popołudniu odbyło się olbrzymie zgromadzenie służby domowej w Krakowie. Zagaił tow. **Murzyn** i powołał do prezydjum tow. Scheu na przewodniczącego, na sekretarza tow. Jedynaka. Następnie tow. Murzyn omówił cel zgromadzenia, to jest, aby służba domowa przystąpiła wreszcie do walki z wyzyskiem pracodawców. Następnie w dłuższem przemówieniu tow. **Gross** i tow. Dr. **Szumski** omówili położenie służby domowej, jej wyzysk i wskazali drogę wyzwolenia się z wyzysku, a to tylko przez **silną organizację**. W końcu uchwalono zwołać następne zgromadzenie w dniu 1 bm. o godzinie 5 popołudniu.

Po skończonem zgromadzeniu przystąpiło kilkanaście dziewcząt do Związku. Można stwierdzić, że służba domowa zaczyna rozumieć, że nie należy pomijać związku klasowego — pomimo różnych oszczerstw ze strony księży i chadeków, ale wspólnie w szeregu **przystąpić do zorganizowania się w związku klasowym, aby polepszyć swój byt.**

STRAJK W PRZEMYŚLE ODZIEŻOWYM W NOWYM SĄCZU

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle odzieżowym w Nowym Sączu, mimo ustawowego 8 godzinnego dnia pracy, zmuszeni przez majstrów, **pracują po 14 godz. dziennie**, przy wprost śmiesznej płacy. Robotnik wykwalifikowany zarabia za 84 godzin pracy tygodniowo **od 20—35 zł.**, a mniej kwalifikowany od 10—20 złotych. Takie płace przy obecnej ogromnej drożyźnie nie wystarczają niekiedy na minimalne wyżywienie się robotnika, cóż dopiero z rodziną. To też robotnicy odzieżowi żyją stale **w bezgranicznej nędzy.**

Dla częściowego ulżenia w tem ciężkiem położeniu, wysunął tutejszy Oddział Związku Robotników Przemysłu Odzieżowego następujące żądania dla robotników pracujących w dziale konfekcji: 1) uznanie przez majstrów krawieckich Związku; przyjmowanie i oddalanie robotników przez Związek; 2) **8-godzinny dzień pracy**; 3) podwyżka płac: a) dla robotników zarabiających tygodniowo do 10 zł. — **o 100 procent**, b) do 15 zł. — **o 75 procent**, c) do 20 zł. — **o 50 procent**, d) do 30 zł. — **o 40 procent**, e) dla zarabiających powyżej 30 zł. — **o 30 procent**, f) dla kwalifikowanych wykończarek 15 zł. tygodniowo, g) niekwalifikowanych wykończarek 10 zł. tygodniowo, h) dla praktykantów w pierwszym roku praktyki 8 zł. tygodniowo, i) w drugim roku 15 zł. tygodniowo, 4) **umowa zbiorowa** na 6 miesięcy z 14-dniowem wypowiedzeniem.

Powyższe słuszne żądania majstrowie zrzeszeni w Związku Rzemieślników, **odrzucili**, wobec czego robotnicy konfekcyjni, zebrani na zgromadzeniu w dniu 6 bm. uchwalili jednogłośnie **podjąć strejk.** Strajk rozpoczął się dnia 7 bm. rano i objął wszystkich robotników działu konfekcyjnego w ilości 130 robotników. **Strajk jest solidarny, nie znalazł się ani jeden robotnik**, któryby chciał się wyłamać z tej solidarnej walki. Robotnicy są zdecydowani przetrwać w walce strajkowej **aż do zwycięskiego końca.**

Warto zaznaczyć, że nawet synowie majstrów zsolidaryzowali się ze strajkującymi i wszystkie warsztaty krawieckie konfekcyjne są nieczynne.

Zwróciliśmy się do inspektora pracy w Krakowie o interwencję. Dla pomyślnego przeprowadzenia akcji prosimy omijać Nowy Sącz. Wszystkie pisma robotnicze prosimy o przedruk.

Sprawy partyjne

KOMISJA PARLAMENTARNA PPS

odbędzie posiedzenie w poniedziałek 12 września o godz. 12 w południe w lokalu klubu w Sejmie.

Dr. Marek.

—ooo—

DANINA WYBORCZA

Wszyscy towarzysze, mający dochody miesięczne od 500 złotych w górę, mają zgłosić się w sekretarjacie OKR do dnia 15 września dla uiszczenia pierwszej raty daniny wyborczej w myśl uchwały Rady naczelnej i CKW PPS.

Prezydjum OKR PPS.

Przegląd gospodarczy

—o—

JESIENNE TARGI PRASKIE

odbędą się w dniach od 18 do 25 września. Informacje podaje konsulat czeski w Krakowie, Gołębia 18.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 10 września (PAT). Dolary 8'91, 8'93, 8'89. Londyn 43'49, 43'60, 43'38. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'08, 35'16. Praga 26'51, 26'45. Szwajcarja 172'52, 172'95, 172'09.

Walne Zgromadzenie

członków Krakowskiego Banku Kredytowego

Spółdz. z ogr. od.

odbędzie się dnia 22 września 1927 przy ulicy Sławkowskiej 23 o 6 popoł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji.
3) Ogłoszenie likwidacji.
4) Wnioski i interpelacje.

Wrazie braku przepisanego kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia w tym samym lokalu o godzinie 6'30 bez względu na ilość członków, którego uchwały będą ważne w myśl §. 38 statutu.

DYREKCJA.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

KRONIKA

Kraków, 11 września.

Gmina m. Krakowa zatrudnia coraz mniej bezrobotnych

W czasie od 15 sierpnia do 1 bm. **zatrudniała gmina m. Krakowa 1264 bezrobotnych.** W porównaniu z ubiegłemi miesiącami (około 1300 robotników), widocznym jest nieznaczny spadek liczby zajętych przez gminę bezrobotnych. **Magistrat tłómaczy to częściowem ukończeniem robót w ogrodach miejskich, jak również w budownictwie miejskiem (!).** W innych instytucjach miejskich stan pracy nie uległ zmianie.

—ooo—

PUŁKOWNICY ANGIELSCY W KRAKOWIE. Wczoraj przyjechali w przejeździe do Pragi czeskiej pułk. sztabu gen. ang. Mac Grach i płk. Charl Bridge. Angielscy oficerowie złożyli wizytę władzom wojskowym i po zwiedzeniu zabytków naszego miasta odjechali w dalszą drogę.

KONFERENCJA W SPRAWIE POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO Z ADRJATYKIEM. W drugim dniu konferencji kolejowej państw w sprawie połączenia kolejowego z Adrjatykiem odbywały się w salonach prezesa dyr. kolej Barwicza dalsze obrady. Po południu uczestnicy konferencji zwiedzili saliny w Wieliczce. Konferencja trwać będzie w dalszym ciągu dziś i w poniedziałek.

WPISY DO MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ w Krakowie przyjmuje dyrekcja codziennie od godz. 4 popol. w kancelarji szkolnej (Stary teatr — Plac Szczepański). Nauka rozpocznie się dnia 1 października br.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE POŻARU NA DWORCU TOWAROWYM. W związku z katastrofą pożaru na krak. dworcu towarowym, organa kolejowe, oraz policyjne, prowadziły dochodzenia przez cały wczorajszy dzień. Prawdopodobnie zachodzi tu przypadkowy wybuch pożaru wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, jednak śledztwo jest prowadzone także i w kierunku zbrodniczego podpalenia. Pewne podejrzenia nasuwa okoliczność, że jeden z osobników, miał się wyrazić w przeddzień pożaru, że magazyny kolejowe wkrótce pójdą z dymem.

NOWE STOSUNKI W PAŁACU SZTUK PIĘKNYCH. Ze sfer artystycznych piszą nam: W „Głosie Narodu" ukazał się, pochodzący rzekomo z kół artystycznych (?) artykulik, w którym czytamy, że do prasy przedostają się wiadomości wymierzone przeciw poprzedniemu zarządowi, uwłaczające honorowi i wyglądające „na mściwość" a nie na „objektywne dążenie do wyświetlenia sprawy". Czy nazwać można „mściwością" wykopanie z pod gruzów zapomnianych i niezinwentaryzowanych przepysznych marmurów i bronzów Gujskiego, Rygiera, Mielechowskiego i in. wyciągnięcie z odwiecznego śmietniska bezcennego, nieznanego listu Wyspiańskiego, ujawnienie takich kolidujących z prawem faktów, jak zapisywanie w księdze głównej ołówkiem cyfr po wymazaniu cyfr pisanych poprzednio atramentem, brak protokołów i kwitów, brak od kilku lat inwentarza itd. — zostawiamy to osądowi społeczeństwa, któremu nowa Dyrekcja musi przecież przedstawić faktyczny stan sprawy, bo publiczność krakowska ma do tego prawo, nabyte długoletnią sympatją do Towarzystwa i troską o jego rozwój, który jest również rozwojem tradycyjnej kultury Krakowa. Anonimowy autor „Zz" z „kół artystycznych"(?) zastrzega się przeciw metodom sanowania Tow. ze względu „na prostą uczciwość i etykę koleżeńską". „Prostą uczciwością" jest właśnie ujawnienie prawdy, choćby ona była tak druzgocąca dla poprzedniego Zarządu, jak to jest w istocie. Co do etyki koleżeńskiej moglibyśmy odpowiedzieć wtedy dopiero, gdyby ci koledzy zechcieli uchylić przyłbicy, pod którą wstydliwie (i może słusznie!) się ukryli pod anonimowym artykulikiem.

Do komisji śledczej, która bada katastrofalną gospodarkę poprzedniego zarządu należą najwybitniejsi artyści i ludzie fachowi z działu buchalterji i właśnie ci dwaj zasłużeni Członkowie Tow. do których apeluje anonim z „Głosu Narodu". Jakie jeszcze władze oficjalne będą przeprowadzały dochodzenia przyszłość wykaże. W każdym razie możemy zapewnić pana anonima, że ostateczne wyniki Dyrekcja publicznie ogłosi a wtedy raz już może pracować będzie można spokojnie i twórczo, choćby nawet bez tych „z kół artystycznych", którym uczciwa, ciężka i odpowiedzialna praca nad podźwignięciem z upadku Pałacu Sztuki spędza sen z powiek i dyktuje podobne elukubracje, jak ta ostatnia z „Głosu Narodu".

Minister Moraczewski zwiedził Witkowice

i okoliczne wsi dotknięte wybuchem prochowni

Jak już donosiliśmy, min. Moraczewski przewodniczył w ub. piątek w sali turniejowej na Zamku wawelskim obradom komitetu konserwacji gmachów reprezentacyjnych Rzplitej. Obrady trwały przez cały dzień. W dniu wczorajszym min. Moraczewski z dyr. okr. dyr. rob. publ. inż. Dudekiem, oraz naczelnikami wydziałów min. rob. publ. **o godz. 8 rano wyjechał samochodem do Witkowic, celem dokładnego zbadania stanu robót przy odbudowie zrujnowanych domów po wybuchu prochowni. Min. Moraczewski zabawił w Witkowicach i okolicznych wsiach dotkniętych katastrofą przez trzy godziny.** Następnie powrócił min. Moraczewski do dyrekcji okr. rob. publ. w Krzysztoforach, gdzie udzielał posłuchań. Przyjął on szereg delegacyj, poczem o godz. 1 popołudniu spożył obiad w „Pavillonie", a o godz. 2 popołudniu odjechał z Krakowa. Na dworcu żegnali min. Moraczewskiego przedstawiciele województwa i dyr. rob. publ. z dyr. inż. Dudekiem na czele.

Zderzenie samochodu z parowozem

na dworcu przetokowym w Krakowie

Trzy osoby ranne

Wczoraj rano na przejeździe na krakowskim dworcu przetokowym wyjeżdżał samochodowy wóz ciężarowy z przyczepką. Kiedy wóz zbliżał się do rampy, która była zamknięta, kierowca samochodu począł dawać sygnał, aby otworzono rampę. Wartownik przy rogatce widząc, że pod magazynami stoi nieczynna maszyna, otworzył rampę. W chwili, **gdy wjeżdżał samochód pod magazyny, ruszył także parowóz. Lokomotywa jadąc tyłem uderzyła w samochód ciężarowy, wskutek czego auto wywróciło się.** Skutkiem wywrócenia się samochodu wypadli z auta szofer, jego pomocnik, oraz czterech robotników. **Szofer, pomocnik i jeden robotnik zostali kontuzjowani. Samochód uszkodzony.**

—ooo—

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 4—10 września br. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące wypadki chorób zakaźnych: *czerwonka 17*, szkarlatyna 8, *tyfus brzuszny 8*, koklusz 11, malarja 1 i odra 1.

ZASŁABNIĘCIE ROBOTNICY NA ULICY. — W ulicy Wielopole zasłabła nagle 21-letnia Marja Cenzorowska, wyrobnica. Po udzieleniu pierwszej pomocy chorej, lekarz dyżurny pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do domu przy ul. Grzegórzeckiej l. 9.

W STROJU ADAMA SPACEROWAŁ PO ULICY. W ul. Wyspiańskiego ubiegłej nocy między godz. 12 a 1 spotkali policjanci pewnego osobnika, będącego w kompletnym stroju Adamowym. Nagiego człowieka odprowadzono do komisarjatu III, gdzie okazało się, że jest nim 35-letni Stanisław Owsjak, pochodzący z Łęgów w pow. brzeskim. Pogotowie przewiozło Owsiaka, po stwierdzeniu, że jest umysłowo chory, do szpitala św. Łazarza.

PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM NA ZWIERZYŃCU. Wczoraj znowu złamała się oś u wozu tramwajowego w ul. Kościuszki na Zwierzyńcu. Skutkiem złamania osi nastąpiła godzinna przerwa w ruchu tramwajowym na tej linji.

CHCIAŁ SIĘ ZABIĆ W PRZYSTĘPIE SZAŁU. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 29-letniego Franciszka Nastalskiego z Kobierzyna, który w przystępie ataku szału w restauracji przy ul. Wielickiej l. 11, poranił się nożem poniżej ósmego żebra i w okolicę serca. Po przywróceniu go do przytomności, oświadczył szaleniec lekarzowi, że z zamiarem targnięcia się na życie nosił się już od tygodnia.

TRAGICZNY KONIEC ODPUSTU. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy Józefie Kurkiewiczowej, żonie rzeźnika z Michałowic, która wracając z kompanją z odpustu, najechaną została w Prądniku Białym przez auto Nr. 5922. Doznała ona obrażeń na obu nogach, lewej ręce, oraz głowie. Podobnemu wypadkowi uległ wracający z tasamą kompanją A. Nogieć z Wiesławic, który wpadł pod wóz ciężarowy i doznał stłuczenia głowy. Obie ofiary przewieziono do szpitala.

WYNIK OBŁAWY. Podczas wczorajszej obławy aresztowano Ludwika Skrzypka, lat 23, za uchylenie się od służby wojskowej, Rudolfa Kieresa, lat 30 z Chrzanowa za powrót z szupasu, Józefa Frasia recte Fudalińskiego, lat 15 jako poszukiwanego za kradzież, oraz 7 prostytutek za włóczęgostwo.

BESTJALSTWO ULICZNIKA. W Sukiennicach jakiś nieznany ulicznik, kopnął przechodzącą tamtędy 16-letnią Marję Pachnę, robotnicę, tak silnie w brzuch, że dziewczyna zemdlała. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę łobuzerstwa ulicznika do szpitala. Chłopiec zbiegł.

PCHNIĘTY NOŻEM. Na stację pogotowia ratunkowego zgłosił się Stanisław Kołodziej, (Bonarka 12), który przez nieznanego osobnika został pchnięty nożem w lewy bok. Rannego opatrzono i przewieziono do szpitala.

—ooo—

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ W „RADJO". Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie, po porozumieniu się z dyrekcją Polskiego Radja, przystępuje do urządzenia szeregu odczytów z dziedziny życia akademickiego i studjów uniwersyteckich. Odczyty te wygłaszane będą we wtorki, od 20 września począwszy. Ze względu na ważne zagadnienia oraz aktualność powyższych, zwraca się uwagę młodzieży akademickiej przedewszystkiem na pożytek płynący ze słuchania wspomnianych prelekcyj. — Odczyt pierwszy wygłoszony zostanie na temat: „Życie ideowe dzisiejszej młodzieży akademickiej".

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Człowiek i nadczłowiek" z pp.: Jaroszewską i dyr. Nowakowskim w rolach tytułowych. Na pierwszem, w sezonie, przedstawieniu popołudniowem „Grube ryby" Bałuckiego. W poniedziałek poraz szósty „Król" w obsadzie premjerowej. W przyszły piątek 16 bm. pierwsze w sezonie przedstawienie szkolne z „Balladyną" Słowackiego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

OPERETKA „NOWOŚCI". Próby z „Króla kawy", operetki Tadeusza Millera, w pełnym toku pod reżyserją dyr. Tadeusza Pilarskiego. W rolach tytułowych wystąpią: nowo zaangażowana śpiewaczka ze Lwowa, Łucja Przestrzelska i Marjan Wawrzkowicz. Nowe oryginalne dekoracje projektu prof. Wierciaka w wykonaniu artysty malarza Walerego Kozłowa, nowe kostjumy z pracowni teatru. W części baletowej wystąpi cały zespół, złożony z 12 osób z baletmistrzem Wł. Morawskim i Ryszardą Górecką na czele. Dyrekcja zapowiada, że przedstawienia rozpoczynać się będą w tym sezonie z uderzeniem godziny 8 bez względu na punktualność publiczności.

ABONAMENT NA KONCERTA W STARYM TEATRZE. Krakowskie biuro koncertowe E. Bujański, które na bieżący sezon pozyskało dla Krakowa szereg światowej sławy artystów, chcąc uprzystępnić koncerty przez siebie urządzane melomanom naszego miasta oraz młodzieży, wydaje podobnie jak w zeszłym roku abonament na 10 wieczorów muzycznych z „cyklu koncertów mistrzowskich". Abonament na miesca na sali wynosi wraz z garderobą i kasą zamawiań: 40, 45, 55, 60 i 75 zł., na balkonie 30 i 40 zł. Pierwszym koncertem abonamentowym będzie koncert świetnego pianisty Egona Petriego. Zgłoszenia na abonament przyjmuje codziennie do 24 bm. sekretarjat biura koncertowego, ul. Dunajewskiego 2, II piętro, od godziny 6—8 wieczór.

SPORT

TURNIEJ OGÓLNOKLASOWY KLUBÓW KRAKOWSKICH, zorganizowany przez RKS „Legja" rozpoczyna się w niedzielę 11 bm. na boisku „Legji". Wylosowane zostały następujące kluby: godzina 9 rano Legja—Hakoah; godzina 10'30 Łobzowianka—Czarnowiejski; godzina 12'00 Zwierzyniecki—Patrja; godzina 1'30 Grzegórzecki — Czarni; godzina 3'00 popołudniu Dąbie—Orzeł; godzina 4'30 Wawel—Orlęta. Turniej ten toczyć się będzie o nagrody honorowe. Ze względu na znaczną ilość zgłoszonych klubów zainteresowanie turniejem przybrało na sile tak że należy się spodziewać poważnej frekwencji publiczności. Zwolennicy sportu masowego będą mieli sposobność zapoznać się z szeregiem klubów B i C klasowych, które pozbawione poparcia materjalnego, same borykać się muszą celem utrzymania się na powierzchni życia sportowego.

RUCH (Wielkie Hajduki) — CRACOVIA I. Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu I drużyna Cracovii rozegra zawody z górnośląskim „Ruchem" z Wielkich Hajduk. Cracovię czeka niełatwe zadanie. W niedzielę o godzinie 1 przedpołudniem rozegra Cracovia II towarzyskie spotkanie z reprezentacją garnizonu krakowskiego.

BŁĘKITNI — NADWIŚLAN rozegrają zawody w piłkę nożną dziś w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Makkabi.

TORUŃSKI KS — WISŁA. Będzie to jedna z ostatnich gier o mistrzostwo ligowe, w którem Wisła kroczy na czele. Początek o godzinie 4 popołudniu. Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych.

Z Polski

ROZMIARY KLĘSKI POWODZI. Centralny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi komunikuje na podstawie danych rządowych, że liczba nawiedzonych klęską powodzi powiatów w Małopolsce wynosi 43, liczba zalanych miast w województwach stanisławowskiem i lwowskiem łącznie 10, — ilość zalanych gmin w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem 444. Na skutek katastrofy powodzi utraciło życie 53 osób. Liczba poszkodowanych wskutek powodzi sięga na terenie województwa lwowskiego i stanisławowskiego cyfry 52.344.

NOWA STACJA KOLEJOWA POD RZESZOWEM. Z dniem 1 września otwarto dla użytku publiczności pomiędzy stacjami Trzcianą a Rzeszowem przystanek **RudnaWielka** dla ruchu osobowego, z odprawą bagażu za dopłatą w pociągu.

POŻARY W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM. Donoszą z Sosnowca, iż od dłuższego czasu szaleją w Zagłębiu Dąbrowskiem i okolicy groźne pożary, które niszczą dobytek ludzki. I tak, dnia 5 b. m. z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w księgarni Cembrzyckiego w Sławkowie. Pożar rozszerzył się tak gwałtownie, iż w ciągu niecałych dwóch godzin spłonęło 11 domów. Straty olbrzymie.

We wsi Kozłów, pow. jędrzejowskiego spłonęło 50 gospodarstw włościańskich wraz ze zbożem i inwentarzem martwym. Również spalił się kościół i budynki parafialne. W majątku Mieronice, pow. jędrzejowskiego spaliła się wielka sterta zboża wartości 10.200 złotych.

NIESZCZĘŚCIE AUTOMOBILOWE. Szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, pan Bogdan Dzięciołowski wyjechał autem na spacer. P. Dzięciołowski kierował autem osobiście. Między Serockiem a Zegrzem auto przejechało pastucha Grzegorza Fronczaka. P. Dzięciołowski wziął rannego pastucha do auta i zawiózł go do szpitala w Pułtusku. Policja spisała protokół.

ZNOWU MASOWE ZATRUCIE GRZYBAMI. Dnia 8 bm. wstąpił do domu pp. Stawskich w Chmielnikach pod Stęszewem kupiec Janicki dla omówienia jakiejś sprawy. Pana domu Stawskiego, fabrykanta waty hydroskopijnej, nie zastał, zato w stanie pożałowania godnym jego żonę, troje dzieci, teściów, służącą i bawiącego tam na letnisku kuzyna. Wili się w strasznych boleściach żołądka, ulegając raz po raz gwałtownym wymiotom. P. Janicki dowiedział się, że w godzinę przedtem spożyli obiad z grzybów, zebranych w okolicznym lesie. Natychmiast udał się do lekarza, jednak nie zastał go. Tymczasem wrócił p. Stawski i zastał swoją rodzinę w strasznem położeniu. Natychmiast skomunikował się telefonicznie z trzema lekarzami w Poznaniu, którzy przyjechali samochodami. Lekarze zarządzili wypompowanie chorym żołądków i odesłali do szpitala m. w Poznaniu, p. Stawską z dziećmi i służącą, następnie teścia. Kuzyn pp. Stawskich, 30-letni urzędnik banku Związku spółek zarobkowych w Poznaniu Henryk Kominowski zmarł podczas zabiegów lekarzy. Teściowa p. Stawskiego poczuła się zdrowszą i pozostała wobec tego w domu. Niebezpieczeństwo dla chorych, znajdujących się w szpitalu, nie minęło jeszcze zupełnie, jest jednak nadzieja utrzymania wszystkich przy życiu.

JAK DAWNIEJ. Z Węgierskiej Górki piszą nam: W roku zeszłym pisaliśmy w korespondencji z pod Rajczy o fatalnej gospodarce Urzędu regulacji rzeki Soły i pomimo sanacji, nie zmieniło się nic a nic w ciągu roku. Wszystko dzieje się tak, jakby rząd chciał podkopać swój prestiż u ludności. Czy doprawdy nigdy u nas nie nastąpi zmiana na lepsze?

Z zagranicy

ZAWÓD! Pani mikadowa japońska powiła córkę, zamiast oczekiwanego ze względów dynastycznych syna. Na to nieszczęście istnieje jednak w Japonji prosty sposób: mikado bierze drugą i trzecią żonę aż do skutku.

STRAJK KOLEJARZY W QUEENSLANDZIE (Australja) został zakończony.

FRED. T. STEINWAY NEW JORK. Dnia 17 lipca b. r. zmarł nagle w Nowym Jorku Fred. T. Steinway, prezydent fabryki fortepjanów Steinway i Synowie. Zmarły jako trzeci syn Charles Steinwaya urodził się 2 lutego 1860 r., ukończył szkołę realną w Berlinie i po maturze 1878 r. udaje się do Nowego Jorku i tam poświęca się studjom uniwersyteckim na oddziele technicznym. W dwa lata później wstępuje do fabryki fortepjanów Steinwaya, studjując pilnie ich budowę. W roku 1892 obejmuje kierownictwo wszystkich nowojorskich fabryk Steinwaya. Jego też energji zawdzięczać należy, że zakłady Steinwaya w Nowym Jorku wraz z ich dwoma filjami w Hamburgu, mogą się wykazać pokaźnym zbytem, bo aż 250.000 sztuk fortepjanów i pianin, które to instrumenta rozchodzą się po całym świecie, głosząc sławę ich wytwórców.

Zmarły Fred. T. Steinway był również uzdolnionym muzykiem.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popołudniu: „Grube ryby", wieczorem: „Człowiek i nadczłowiek".
Poniedziałek: „Król".
Wtorek: „Człowiek i nadczłowiek".

KINOTEATRY

Bagatela: „Troski szatana".
Corso: „Pat i Patachon, jako władcy".
Nowości: „Władczyni Libanu".
Promień: „Ziemia zdobywców".
Sztuka: „Od mężczyzny do mężczyzny".
Uciecha: „Tajemnica pani S.".
Wanda: „Pat i Patachon, jako władcy".
Warszawa: „Ja nie chcę kochać" i „W sidłach piratów".

RADJO

Niedziela 11 września

Kraków (422 m.). 9.00: Transmisja uroczystej mszy św. w kościele katedralnym we Lwowie, celebrowanej przez ks. biskupa Dra Władysława Bandurskiego. 10.45: Transmisja kazania, które wygłosi ks. biskup Dr. Bandurski. 12.30: Transmisja uroczystej akademji w Teatrze Wielkim, ku czci ks. biskupa Dra Wł. Bandurskiego. 13.30—14.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon". 17.00—18.35: Transmisja z Warszawy. 18.40: Rozmaitości. 19.00: Odczyt p. t. „Podanie o Twardowskim w literaturze" — wygłosi red. W. Zechenter z recytacjami. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.15: Odczyt p. t. „O Janie Brahmsie" — wygłosi dr. J. Reiss, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.30: Koncert poświęcony twórczości Jana Brahmsa. Wykonawcy: pp. Władysława Markiewiczówna (fortepian), Marja Daum-Rogalińska (śpiew), Dr. Henryk Apte (skrzypce), Walery Dec (wiolonczela), Olga Martusiewiczówna (fortepian). 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 13.45: Odczyt p. t. „Tuczenie drobiu" — wygłosi prof. Maurycy Trybulski. 14.10: Odczyt p. t. „O roślinach lekarskich" — wygłosi prof. Jan Biegański. 14.35: Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygłosi p. Szczepan Mędrzecki. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.05: Pogadanka p. t. „Słów parę o kiszonkach" — wygłosi p. Fortunat Starzyński. 15.30—17.00: Przerwa. 17.00: Audycja dla dzieci. 17.35: Koncert popołudniowy. 18.35: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 18.55: Komunikaty PAT'a. 19.10: Odczyt p. t. „Kobiety w walkach o niepodległość Polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 19.35: Odczyt p. t. „Wrażenia z Jugosławji" — wygłosi p. Stefan Michalski. 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert wieczorny. 22.00: Transmisja z lokalu Automobilklubu w Warszawie. Zakończenie rajdu damskiego samochodowego i rozdanie nagród. 22.30: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

Poniedziałek 12 września

Kraków (422 m.). 18.00: Transmisja z Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.10: Odczyt p. t. „Orłowo" (z nad polskiego morza) — wygłosi p. Jan Sztaudynger. 19.30: Odczyt p. t. „Japońska twórczość literacka", dramat — wygłosi p. Marja Brochwicz. 20.00: Komunikat sportowy i inne. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20—17.20: Przerwa. 17.20: Odczyt p. t. „Sprawozdanie ze zjazdu oświatowego w Genewie w sierpniu i wrześniu 1927 roku" — wygłosi wizytator Jan Hellman. 17.45: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 19.00: Radjotechnika — wygłosi p. Wł. Stępowski. 19.20: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Transmisja z Poznania. 22.00: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram.

TELEGRAMY

—o—

Prace komisji ankietowej

Warszawa, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu wyasygnowao **200.000 zł. na prace komisji ankietowej dla badania kosztów produkcji** na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień b. r. Według informacyj, zasiągniętych przez Waszego korespondenta, **prace komisji posuwają się w szybkiem tempie naprzód.** Komisja w październiku będzie już mogła przedstawić rządowi wyniki swych prac **w zakresie przemysłu młynarskiego, drzewnego i cementowego.** Całokształt prac komisji **będzie zakończony z końcem roku bieżącego lub początkiem przyszłego roku.**

—ooo—

WZROST DOCHODÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). **Wpływy z danin publicznych i monopolów dały w sierpniu br. 151.500.000 zł., to jest o 22,100.000 zł. więcej niż w sierpniu roku ubiegłego.** Wpływy z danin publicznych wyniosły 94,100.000 zł. wobec 84.500.000 w sierpniu roku ubiegłego. Wpływy z monopolów dały 60,400.000 zł. wobec 47,900.000 zł. w roku ubiegłym. Innemi słowy wpływy z danin publicznych wzrosły o 9.600.000 zł., wpływy z monopolów wzrosły o 12,500.000 zł.

Z PAŃSTWOWEJ RADY SAMORZĄDOWEJ

Warszawa, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 21 bm. odbędzie się posiedzenie **komisji socjalnej Państwowej Rady Samorządowej.** Na porządku dziennym znajduje się projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o **komunalnych związkach socjalnych.** Dnia 22 bm. odbędzie się posiedzenie **komisji administracyjno-prawnej;** na porządku dziennym projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej **o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników komunalnych oraz o zakładach leczniczych.**

ZAMKNIĘCIE CHADECKIEGO BANKU

Warszawa, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady ministrów uchwalono na wniosek inspektora banków przy ministerstwie skarbu **likwidację „Banku rzemieślniczego" w Łodzi,** o którego niesolidnej działalności szeroko rozpisywała się w swoim czasie prasa łódzka i warszawska. Powodem zamknięcia banku jest brak wymaganego kapitału, **nieporządki w księgach oraz niedozwolone operacje depozytowe.**

KATASTROFA BUDOWLANA

Warszawa, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 6 rano na terenie budowy hotelu sejmowego przy ul. Wiejskiej **wynikła katastrofa budowlana.** Oto **runęło z wysokości I piętra rusztowanie,** na którem znajdowało się czterech robotników. **Dwóch z nich odniosło dotkliwe uszkodzenia ciała.** Spadające rusztowanie przygniotło znajdujących się pod niem dwóch innych robotników, którzy po opatrzeniu ich udali się do domu. Dwóch robotników przewieziono do szpitala ciężko rannych.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO

Warszawa, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś w nocy liczni przechodnie na ulicy Twardej zauważyli **nieznanego mężczyznę, w wieku lat około 28, który popełnił samobójstwo.** Mężczyzna ten szedł wolnym krokiem ulicą Twardą. Szybko, zdecydowanym ruchem **wyciągnął z kieszeni niewielką buteleczkę,** przytknął ją do ust i wychylił do dna, poczem upadł na ziemię. Przechodnie rzucili się na ratunek, wezwano pogotowie. Nazwiska denata nie ustalono, **nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów. Znaleziono tylko przy nim list,** adresowany do Pawłowskiej przy ul. Wolskiej l. 104. W liście tym denat pisze: „Wybacz mi, zrobiłem to, co mi honor podyktował. **Do ostatniej chwili broniłem sprawy robotniczej".**

WSPÓŁCZUCIE HOLANDJI

Warszawa, 10 września (tel. wł. „Naprzodu"). Poseł holenderski Engelsbrest **przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego pisemne kondolencje z powodu katastrofy powodzi w Małopolsce.**

ZAKAZ PRZELOTÓW NAD ATLANTYKIEM

Ottawa (Kanada) 10 września (PAT). Po zebraniu gabinetu kanadyjskiego premjer Mackenzie King zapowiedział, że w czasie przyszłej sesji parlament zostanie prawdopodobnie wezwany do uchwalenia ustawy, na podstawie której rządowi przysługiwałoby prawo zabronienia niebezpiecznych przelotów powietrznych. Obecnie rząd nie ma możności zakazania lub regulowania lotów transatlantyckich, dokonywanych przez aparaty prywatne a odlatujące z Kanady. Po ostatnich katastrofach — opinja publiczna domaga się uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Zwołanie Senatu na sesję nadzwyczajną

Powrót premjera z Druskienik

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 10 września.

Dzisiaj popołudniu, jako *w ostatnim dniu* pozostającym rządowi na zwołanie sesji nadzwyczajnej izb ustawodawczych w myśl żądania stron nictw, *marszałek Senatu Trąmpczyński otrzymał pismo p. prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujące sesję nadzwyczajną Senatu od dnia 22 września.*

Wiadomość ta wywołała *poruszenie w Sejmie*, którego prace ustawodawcze są uzależnione od toku prac Senatu.

Jak się Wasz korespendent dowiaduje, powrót premjera Piłsudskiego z Druskienik *nastąpi dnia 13 bm. tj. we wtorek.* Marszałek Piłsudski chce być obecny w Warszawie *w dniu otwarcia nadzwyczajnej sesji sejmowej.*

Próba rewolucji komunistycznej na Litwie

Berlin, 10 września (PAT). Biuro Wolffa komunikuje: Wczoraj rano były tu rozpowszechniane pogłoski o zaburzeniach komunistycznych na Litwie. Ścisłych wiadomości nie można było otrzymać. Faktem jest jednakże, że ruch graniczny przez tylżycką Luisenbrucke w kierunku terytorjum Kłajpedy przerwany został wczoraj o godzinie 4 i pół popołudniu. Jednocześnie przybyły do miejscowości Ubermemel wojska litewskie, które zajęły mosty Luisenbrücke i kolejowy. Silne patrole oficerskie strzegą północnego brzegu Niemna. Pozatem zostały wysłane do miejscowości Pogegen i Langsbagen na automobilach ciężarowych oddziały 7 p. p. z Kłajpedy. W Pedegen kompanja tegoż pułku strzeże dworca i szosy Tylża—Kłajpeda. Według wiadomości, otrzymanych z Rygi, komuniści usiłowali wczoraj rano o godzinie 4 wywołać rozruchy w mieście Taurogi. Władzom rządowym udało się rozruchy opanować.

—ooo—

Liga narodów kręci się około sprawy rozbrojenia

MOWA VANDERVELDEGO

Genewa, 10 września (PAT). Na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi narodów prowadzono w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad sprawozdaniem z działalności Rady Ligi. Belgijski minister spraw zagranicznych tow. *Vandervelde* wypowiedział się *za energicznem kontynuowaniem wysiłków zmierzających do ograniczenia zbrojeń*. Wyścig zbrojeniowy doprowadzić może narody w krótkim czasie do poważnych szkód a nawet *do ruiny*. Wkońcu mówca przychylnie omówił wnioski holenderskie i polskie.

BRIAND CHCE „IŚĆ TĄSAMĄ DROGĄ"

Genewa, 10 września (PAT). Podczas śniadania, wydanego przez dziennikarzy na cześć członków Ligi narodów zabrał głos *Briand*, który zaznaczył między innemi: Aby dać możność zatriumfowania idei pokojowej, pokonaliśmy liczne trudności. Jesteśmy *zdecydowani iść dalej tąsamą drogą*, ponieważ praca dla pokoju wymaga nieustannego wysiłku. Nie należy zdaniem mojem zniechęcać narody, każąc im zbyt długo czekać na urzeczywistnienie obietnic. *Narody są żądne pokoju, garną się one do ideału pokoju*. Osobiście wierzę w pokój.

Chamberlin i Stresman przyłączyli się do słów Brianda.

BRIAND SŁAWI LIGĘ NARODÓW

Genewa, 10 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia Ligi narodów zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych **Briand**, który wygłosił wielkie, często przerywane burzliwemi oklaskami przemówienie, stanowiące silny wyraz usiłowań pokojowych. W przeciwieństwie do poglądów wyrażonych przez Politisa i Scialoje, mówca świadczył, że **uroczysta, jednomyślna demonstracja przeciwko wojnie zawiera moralne zobowiązanie, które wywrze silny wpływ na dalszy przebieg wypadków**. W dalszym ciągu poruszył dotychczasową działalność Ligi narodów w różnych dziedzinach, wspominając w szczególności dzień, w którym zwołał Radę Ligi narodów i w **ciągu 38 godzin stłumił w zarodku wojnę grecko-bułgarską**. Cóżby się stało wówczas — wołał Briand — gdyby nie było Ligi narodów? **Czyn ten nie jest odosobniony** i świadczy on wymownie **o pożyteczności Ligi narodów i o jej zdolności twórczej**. Nieocenione usługi, jakie przedstawiciele Ligi narodów oddali setkom tysiącom uchodźców wygnanym z ziemi ojczystej bez mienia, są sławną kartą bardzo jeszcze krótkiej historji Ligi narodów.

Następnie mówca powitał z zadowoleniem wczorajsze oświadczenie Stressemana, który podał do wiadomości zgromadzenie, że w imieniu Rzeszy niemieckiej jeszcze w ciągu obecnej sesji Ligi położy podpis pod fakultatywną klauzulę statutu trybunału haskiego w sprawie obowiązkowego rozjemstwa.

Następny mówca, przewodniczący delegacji austrjackiej hr. **Mensdorf** podkreślił znaczenie utworzonego w Paryżu instytutu współpracy umysłowej oraz międzynarodowej komisji współpracy umysłowej. Ogólną dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Rady i sekretarjatu Ligi narodów zakończą dziś wieczór przemówienia **Chamberlaina** i prezesa Związku szwajcarskiego **Motty**.

Polska żąda zmian w swej zmienionej rezolucji

NOWY TEKST POLSKI

Genewa, 10 września (PAT). Na wczorajszem Zgromadzeniu Ligi narodów zabrał głos delegat polski **Sokal**, który oświadczył, iż jest **w zgodzie z przedstawicielami wielkich mocarstw**, o ile chodzi o złożenie prezydjum Zgromadzenia rezolucji stwierdzającej, że Zgromadzenie Ligi narodów uznaje, iż **istnieje solidarność pomiędzy państwami tworzącemi wspólnotę międzynarodową i ożywionemi gorącem pragnieniem zagwarantowania powszechnego pokoju**. Oświadcza, że **wojna napastnicza nie powinna stanowić sposobu uregulowania zatargów pomiędzy państwami**. W dalszym ciągu rezolucja taka uznać musi **wojnę agresywną za zbrodnię międzynarodową** i wypowiadać pogląd, że uroczyste wyrzeczenie się przez państwa wszelkiej napaści mogłoby wytworzyć atmosferę powszechnego zaufania, mogącą przyczynić się do postępu prac w dziedzinie rozbrojenia. W związku z powyższem minister Sokal przedstawił Zgromadzeniu następujące oświadczenie:

1) **wszelka wojna napastnicza jest i pozostanie zabroniona,**

2) **celem uregulowania wszelkiego rodzaju zatargów pomiędzy państwami powinny być wyczerpane wszelkie kroki pokojowe. Zgromadzenie oświadcza, że państwa należące do Ligi narodów mają obowiązek przyjąć powyższe dwie zasady.**

STANOWISKO STRESEMANA

Genewa, 10 września (PAT). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie minister **Streseman**. Na wstępie stwierdził on, **że opinja niemiecka przyjęła podstawowe idee pokoju**, na których opiera swoje istnienie Liga narodów. Następnie oświadczył w imieniu Rzeszy, **że popiera wysuwaną od początku istnienia Ligi narodów myśl uroczystego potępienia wojny**. Minister zaznaczył, że skądinąd rząd niemiecki podpisze w ciągu bieżącej sesji fakultatywną klauzulę dotyczącą **obowiązkowego arbitrażu**, którą dotychczas z wielkich mocarstw podpisała jedynie tylko Francja równocześnie z protokołem genewskim w r. 1924.

WŁOCHY PRZECIW POLSCE

Genewa, 10 września (PAT). Po przemówieniu delegata polskiego zabrał głos delegat włoski **Scialoja**. Wywodził on, że polski projekt rezolucji daleki jest od posiadania tego praktycznego znaczenia, jakie mają obowiązujące postanowienia paktu Ligi narodów, dotyczące zagwarantowania pokoju i zapobiegania groźbie wybuchu wojny. Zdaniem mówcy **jest rzeczą niebezpieczną wysuwać co rok nowe projekty** celem zapewnienia pokoju, **gdyż takie projekty zwykle nie mają wiążącego charakteru**, wobec tego znaczenie ich jest jedynie **platoniczne**. Następnie mówca oświadczył, że przez nierozsądne postępowanie osiągnąć można to, że zniszczy się już dokonane dzieło Ligi narodów. **Ostatnim słowom Scialoi przytakiwał w sposób demonstracyjny Chamberlain.**

NIEJASNE LOSY POLSKIEGO PROJEKTU

Berlin, 10 września (PAT). *Prasa popołudniowa przynosi całkiem rozbieżne wiadomości o wydarzeniach w Genewie. Według jednych doniesień delegacja polska postanowiła wycofać swój postulat co do modyfikacji ułożonej w porozumieniu z mocarstwami rezolucji, według innych delegacja polska wycofuje w zupełności swój projekt, rezygnuje z rezolucji i przyłącza się do wspólnej dyskusji.*

SOWIETY O PROJEKCIE POLSKIM

Moskwa, 10 września (PAT). Radjostacja moskiewska podaje: „Prawda", komentując wiadomość z Genewy, jakoby Polska wskutek sprzeciwu ze strony angielskiej zmieniła tekst własnego projektu paktu przez wyeliminowanie kwestji sankcyj, zaznacza, że jeżeli wiadomość odpowiada prawdzie, w takim wypadku oznaczałoby to, że „góra porodziła mysz". **Cały projekt Polski stałby się jedynie gestem pacyfistycznym**, mającym na celu wprowadzenie rzesz ludzkich w błąd przez złudzenie pokojowe i ukrywanie prawdziwych winowajców naprężonej sytuacji w Europie.

Po napadzie na dziennikarza

Warszawa, 10 września (tel wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że dowiadując się o szczegółach napadu na redaktora „Rzeczypospolitej" T. Dołęgę-Mostowicza, zdołano ustalić, że wczoraj dopiero w godzinach popołudniowych władze prokuratorskie otrzymały od Mostowicza zawiadomienie o napadzie. Na skutek tego zawiadomienia władze prokuratorskie poleciły komisarjatowi policji, w obrębie którego dokonano napadu, *przeprowadzić dochodzenia*. Policja zwróciła się do Mostowicza o szczegóły napadu, otrzymała jednak telefoniczną odpowiedź, że poszkodowany *osobiście nie zgłosi się do komisarjatu policji*. Wobec tego Mostowicza policja wieczorem badała *w lokalu „Rzeczypospolitej"*. Mostowicz opowiedział o okolicznościach napadu, zaznaczył jednak, *że sprawców napadu nie mógłby poznać a numeru samochodu nie mógł zauważyć*, gdyż zasłaniały go kłęby dymu ze spalającej się benzyny. *Policja mogła stwierdzić u Mostowicza lekkie zadrapanie za uchem, kilka guzów i skaleczony palec*. Wszczęte w następstwie przez policję dochodzenia *odnalazły świadka napaści*.

Mostowicz pisywał w „Rzeczypospolitej" satyryczne feljetoniki pod pseudonimem *„C. hr. Zan"*.

Akcja Japonji przeciw Chinom

Tokio, 10 września (PAT). W związku z demonstracjami w Mukdenie przeciwko Japonji oznajmia japońskie ministerstwo wojny, iż Japonja postanowiła, w razie gdyby kroki dyplomatyczne pozostały bezowocne, rozpocząć **akcję wojskową.**

Związki i zgromadzenia

—o—

ZGROMADZENIA LUDOWE PPS z porządkiem dziennym: „Sytuacja polityczna i gospodarcza w państwie" odbędą się **w niedzielę 11 września** w następujących miejscowościach:

Bochnia — referent tow. dr. Müller.
Chrzanów — ref. tow. Zygmunt Gross.
Dębica — ref. tow. Malisz.
Jasło — ref. tow. Rejman.
Jaworzno — ref. tow. Szymański.
Krzeszowice — ref. tow. Feliks Gross.
Limanowa: — ref. tow. Przybyś.
Łańcut — ref. tow. prof. K. Ciołkosz.
Nisko — ref. tow. Marcin Łachecki.
Nowy Sącz — ref. tow. Dr. Romuald Szumski.
Oświecim — ref. tow. Adam Ciołkosz.
Rozwadów — ref. tow. Stan. Bocian.
Szczakowa — ref. tow. Iżowski.
Tarnów — ref. tow. Zygmunt Bocian.
Trzebinia — ref. tow. Dr. Ringelheim.
Wieliczka — ref. tow. Ziffer.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 11 września o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) Odczytanie projektu ustawy dla służby domowej. 2) Wybór Komitetu i inne sprawy. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**



1 zł. kosztuje

doprowadzenie do idealnej czułości, każdej pary słuchawek, nawet najbardziej zużytych. Światowej sławy „Rondo“ najlepszy wypróbowany zagraniczny aparat zł. 13·50 wraz z kryształem. — Nowy elegancki typ słuchawek „Mabe“ 2×2000 zł. 16·—. Każdy może sobie taki aparat zmontować — albowiem załączamy pouczający opis. Kryształ wieczny „Diamant“ — cała powierzchnia czuła, gwarantowana czułość każdego dotyku 80 groszy. Antena spiralna pokojowa zł. 2·40, przykrywki celluloidowe 45 gr., drut zielony i czarny emaljowany od 3 gr. za metr. linka antenowa — najlepsza 50 mtr. zł. 6·25. gwiazdka od 10 groszy — żarówki oszczędnościowe 220 v. zł. 2·50, cynki, klamerki do dzwonków, transformatorki do dzwonków, druty do dzwonków — wszelki materjał instalacyjny, instalacje światła elektrycznego, dzwonków elektrycznych, wszelkie naprawy uskutecznia się natychmiast po cenach konkurencyjnych.

Firma „LUX“, Kraków Plac Dominikański L. 2, Telefon Nr. 33 35.

UWAGA P. T. URZĘDNICY!!!

Sprzedajemy **na raty** bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju według danych wymiarów, wykonanie pierwszorzędne, towar solidny. Ceny konkurencyjne.

FABRYKA BIELIZNY Kraków, ul. św. Gertrudy L. 6.

PIANINA KERNTOPFA

nadeszły

Bołoński (Z. Raba nast.)

Kraków, (Pałac Spiski). Rok zał. 1880 Tel. 465.

Najdogodniejsze warunki spłaty!

MEBLE KILIMY — DYWANY

na korzystnych warunkach poleca firma **FR. ŁAPCZYŃSKI** Kraków, Straszewskiego 28 dawniej Liga Pomocy Przemysłowej.

ZESZYTY

własnego wyrobu i przybory szkolne poleca po cenach fabrycznych firma

SZ. NEUMANN Kraków, Dietlowska L. 66. Tel. 1019.

MEBLE ORAZ WÓZKI DZIECINNE

na raty o 30% taniej

Skromne i wykwintne, w wielkim wyborze, z gwarancją za jakość. — (Własna pracownia tapicerska)

S. FRISCH Kraków, Szpitalna 19. (róg ul. św. Marka).

Zakład blacharski i automobilowy

Kraków, ulica św. Łazarza 21

Przyjmie chłopców do praktyki.

MICHAŁ SŁOMIANY

Skład papieru i galanterji

Kraków, ulica Sławkowska L. 24. Dom księży Emerytów.

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — Księgi handlowe.

Papiery listowe. Pocztówki artystyczne. ALBUMY na pocztówki i fotografje. RAMKI

LUSTRA. SZACHY. SZACHOWNICE. DOMINA. KARTY DO GRY

Wyroby skórkowe zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem.

Wykonuje: Bilety wizytowe. Zawiadomienia ślubne



Elektro-Techniczne Zakłady Przemysłowe L. B. JAWOROWSKI Kraków, ulica Tomasza 32 tel. 4703.

Specjalność: Uzwajanie spalonych motorów, dynamo-maszyn. — Gwarancyjne wykonanie. Stale na składzie wielki wybór motorów i dynamo-maszyn nowych i używanych 1146

Reklama dźwignią handlu!

Unieważniam kartę powołania kategorji C na nazwisko Bysina Jan, z Woli Radziszowskiej, wystawioną przez P. K. U. Kraków.

NA RATY KONFEKCJA MĘSKA I DAMSKA

Kraków, ul. Grodzka L. 33 w podwórzu



Pieczęcie kauczukowe i metalowe

1191 dostarcza najtaniej RYTOWNIK

JAN WIDLIŃSKI, Kraków Rynek, Linja A-B L. 46.



Na mandolinie

gitarze, mandoli, pielomandolinie itp rezpoczyna nowy kurs. — Orkiestry szkolne tworzę w kilku miesiącach. CIECHANOWSKI — ul. Felicjanek 21

WE FABRYCE kupuje się najtaniej!

[illegible]	zł.	[illegible]
[illegible]	„	[illegible]
popelinowe	„	12.80
Kalesony długie podwójne w kroku	„	4.50
Kalesony krótkie „Raye“	„	5.90
Koszule damskie w dobrym gatunku	„	3.25 — [illegible]
Madapolam	„	4.90 — 5.50
Batystowe strojne z walensien.	„	7.50
Kombin. reform. w różnych kolor.	„	7.80 i wyż.
Koszule nocne z kolor. przod.	„	[illegible]

Największy wybór. — Najniższe ceny.

FABRYKA BIELIZNY „PAW“

KRAKÓW, UL. FLORJAŃSKA L. 4.

F. ŁUKASIEWICZ i J. ISKIERSKI

ZAKŁAD KRAWIECKI

KRAKÓW, UL. GOŁĘBIA L. 16

Uwaga na adres: Szewska 13

Niniejszem polecam swój **nowo otwarty**

SKŁAD SUKNA

bogato zaopatrzony w materjały krajowe i zagraniczne na ubiory męskie, kostjumy i suknie damskie, jakoteż wszelkiego rodzaju przybory krawieckie jak: serge, kloty, beki, alpagi, satyny, brokaty i t. d. Ceny bardzo niskie; obsługa ściśle sumienna i szybka.

Dla P. T. Urzędników Państwowych dogodne warunki spłaty. 1214

Polecam się łaskawym względom i kreślę się

Ernestyna Spuner, Kraków, Szewska 13.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1256

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

FIRANKI

portjery we wszystkich gatunkach hurtownie i częściowo poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków, **ulica Grodzka L. 71 (końcowy sklep.)**

NA RATY! NA RATY!

na dogodnych warunkach o 25 procent taniej

SPRZEDAJE:

sukna na kostjumy, płaszcze, ubrania, palta, jakoteż gotowe swetry, pledy, crepe de chine, różne płótna krajowe i zagran., kołdry, firanki, kapy wełniane i pluszowe, portjery, dywany i chodniki oraz jedwabie na płaszcze damskie. 484

H. LIEBER, Kraków, Dietlowska 91.

GARNITURY KLUBOWE

oraz materace włosienne, otomany, kanapki rozkładane i t. p. poleca:

M. Bardach, Florjańska L. 16.

Dogodne raty. Długoletnia gwarancja.

NA SEZON SZKOLNY CENY ZNIŻONE.

Mundury i płaszcze studenckie w wielkim wyborze. Wielki wybór ubrań męskich i dziecinnych, ubrania sportowe, smokingowe pierwszorzędnej jakości oraz raglany wiosenne i zimowe poleca

E. Wohlmuth i Ch. Rubin

Kraków, Ul. Grodzka L. 61.

(Naprzeciw Kościoła Ewangielickiego).

Nowo otwarta pracownia krawiecka

prowadzona na wzór zagranicznych

W. OZDOBA, RYSZARD

Kraków, ul. Smoleńska Nr. 15 — Telefon 3046.

Pracownia prowadzona pod kierownictwem **RYSZARDA**, znanego współpracownika firm W. Brummer i J. Lipner i S-ka, jakoteż pracownika wielkich firm angielskich i francuskich w Paryżu **W. OZDOBY**, znanych z wiedzy fachowej właścicieli, daje gwarancję za solidne, pierwszorzędne wykonanie robót tak z własnych jak i powierzonych materjałów.

BACZNOŚĆ!

ST. JĘDRSZCZYK poleca P. T. Publiczności świeżo otwartą, pierwszorzędnie urządzone

RESTAURACJĘ I POKOJE DO ŚNIADAŃ

KRAKÓW, KARMELICKA 42.

Najlepsze trunki, przekąski zimne i gorące specjalność „kanapki“. — Kuchnia doborowa. — Piwo żywieckie. — Ceny konkurencyjnie niskie.

ZAKŁAD KUŚNIERSKI JÓZEFA BOCHENKA

Kraków, Florjańska L. 8, parter

otrzymał najnowsze modele francuskie — przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie z własnych jakoteż powierzonych sobie materjałów.

Uwaga na adres! 1248 Uwaga na adres!

PARASOLNIK

Nowo otwarta najtańsza wytwórnia parasoli i parasolek firmy „UMBRELLO“

Kraków, Rynek gł. 11 Dom Wenecki w podwórzu

poleca w pierwszorzędnem wykonaniu od najskromniejszych do najelegantszych, po cenach konkurencyjnych. — Wszelkie naprawy i pokrycia wykonuje się na poczekaniu solidnie i tanio.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.